

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVI

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ KOCIEWSKI DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW GAZETA MOGILEŃSKA**

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494 Konto czekowe P. K. O. 210.298.

4-ła rocznica zgonu kapłana- żołnierza-patrioty



W dniu 6 marca r.b. przypada czwarta rocznica zgonu śp. ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego, kapelana Legionów polskich, złotoustego kaznodziei otaczanego najwyższą czcią przez armię i cały naród. Z polecenia ks. biskupa połowego Wojsk Polskich w rocznicę śmierci śp. ks. biskupa Bandurskiego odbędzie się w kościele Garnizonowym w Warszawie nabożeństwo żałobne.

W sobotę posiedzenie Rady Ministrów

(o) Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) Pod koniec bieżącego tygodnia, przypuszczalnie w sobotę, zbierze się Rada Ministrów celem uchwalenia szeregu projektów ustaw. Będą to ostatnie projekty ustaw, które w ciągu bieżącej sesji parlamentarnej będą załatwione przez Izby ustawodawcze. W ten sposób zostanie zakończony cykl prac ustawodawczych, które łącznie z 44 dekretyami Prezydenta Rzplitej oraz z uchwałami już przez Radę Ministrów projektami ustaw mają na celu rozwiązanie najpilniejszych zagadnień, związanych z problemem aktywizacji życia gospodarczego i usprawnienia prac administracji państwowej.

116 poprawek zgłoszono do ustawy o prag- matyce służbowej w samo- rządzie

Warszawa, 4. 3. (PAT.) W dniu 3 marca komisja administracyjno-samorządowa załatwiła po całodziennym dyskusji w 3 czytaniu ustawę o pragmatyce służbowej dla pracowników samorządowych.

Do projektu tej ustawy przyjęto 90 poprawek, ze strony mniejszości podtrzymano 26 poprawek do plenarnego posiedzenia Sejmu.

Ostatni dzień pobytu min. Becka w Brukseli

Konferencja prasowa w poselstwie R. P. i bankiet
w Polsko-Belgijskiej Izbie Handlowej

Bruksela, 4. 3. (PAT) Izba Handlowa Polsko-Belgijska i Tow. Przyjaźni Polsko-Belgijskiej wydały dziś na cześć ministra Spraw Zagranicznych Becka wielki bankiet, w którym wzięło udział około 250 osób. Bankiet zgromadził najwybitniejszych przedstawicieli sfer rządowych, parlamentarnych i finansowych.

Na bankiecie przewodniczył prezes Izby Handlowej Polsko-Belgijskiej b. premier Theunis, wybitny mąż stanu Belgii i znany przyjaciel Polski.

Pojawienie się min. Becka powitane zostało owacyjnymi oklaskami. Podczas bankietu prezes Theunis wniósł toast na cześć Prezydenta R. P. prof. Ignace-

go Mościckiego, przyjęty gorącymi oklaskami przez obecnych, poczem min. Beck wniósł toast na cześć króla Belgów Leopolda III.

Bruksela, 4. 3. (PAT) Dziś w poselstwie R. P. odbyła się konferencja prasowa dla przedstawicieli prasy belgijskiej i polskiej. W konferencji wzięło udział około 50 dziennikarzy.

Minister Beck wygłosił wobec zgromadzonych przedstawicieli prasy dłuższe oświadczenie, poczem rozmawiał przez czas dłuższy z zebranymi dziennikarzami, odpowiadając na zadawane pytania.

Toruń przed wyborem prezydenta

Konferencja u P. Wojewody Pomorskiego

Toruń, 4 marca

Dziś w południe zaproszeni zostali do P. Wojewody Pomorskiego: prezydent m. Torunia p. Antoni Bolt, oraz prezesi klubów radzieckich pp. mgr. Teofil Schab, mec. Stefan Michałek i Antoni Antczak.

P. Wojewoda zakomunikował zebranym swą decyzję w sprawie wyborów prezydenta m. Torunia, wręczając jednocześnie na piśmie p. prezydentowi miasta Boltowi zarządzenie wyborcze.

Termin wyboru prezydenta Torunia wyznaczony został na maj r. b.

Burdy endeckie na uniwersytecie warszawskim doprowadziły do zawieszenia wykładów

(o) Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) Od dłuższego czasu rozrzucające się przez Młodych Stronnictwa Narodowego na Uniwersytecie Warszawskim ulotki, wzywające do organizowania awantur antyżydowskich. Ponieważ ogół młodzieży akademickiej wezwania te przyjmuje z obojętnością, agitatorzy usiłują powiązać swoje plany z akcją, skierowaną przeciw nadmiernym opłatom uniwersyteckim. W dniu dzisiejszym usiłowali oni zwołać w tej sprawie zebranie. Ponieważ ogół młodzieży nie wziął w niem udziału, agitatorzy przy pomocy bojówki, składającej się głównie z elementów pozauniwersyteckich, rozpoczęli awantury, zdemolowali gmach kwestury, kilka gabinetów doświadczalnych, kilka audytorjów, rozrzućli bomby gazowe i pobili do krwi szereg osób, w tem jedną kobietę.

W związku z zajściami rektor zawiesił wszystkie wykłady aż do odwołania. Wejścia do uniwersytetu są zamknięte i strzeżone.

Sprawa uboju rytualnego

znajdzie się dziś na porządku obrad komisji
administracyjno-samorządowej Sejmu

Warszawa, 4. 3. (PAT.) W dniu dzisiejszym sejmowa komisja administracyjno-samorządowa obraduje nad projektem ustawy o karach dyscyplinarnych urzędników samorządowych.

W dniu jutrzejszym komisja rozpatrywać będzie m. in. projekt ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach oraz projekt ustawy o uposażeniach w samorządzie terytorjalnym.

Ks. prałat Trzeciak powołany na rzeczoznawcę

Warszawa, 4. 3. (PAT) W związku z powołaniem przez komisję administracyjno-samorządową Sejmu rzeczoznawców w sprawie wniosku posłanki Prystorowej, dotyczącego uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach, dowiaduje-

my się z kół komisji administracyjno-samorządowej, że ksiądz prałat Trzeciak został powołany przez komisję jako rzeczoznawca dla wypowiedzenia swej opinii w sprawie uboju rytualnego z punktu widzenia gospodarczego, hu-

manitarnego oraz z punktu widzenia wyznania rzymsko-katolickiego.

Organizacje woj. krakowskiego za zniesieniem uboju rytualnego

Kraków, 4. 3. (PAT) W różnych miejscowościach woj. krakowskiego na zebraniach towarzystw i organizacji zapadają jednomyślne uchwały za zniesieniem uboju rytualnego.

Za ubojem występują jedynie sfery chasydów oraz sjonistów, natomiast większość postępowych Żydów i inteligencji żydowskiej w Krakowie nie przejawia zainteresowania się tą sprawą.



Przy blach

Aspirina, obecnie
preparat krajowy.

ASPIRINA



Do nabycia we wszystkich aptekach.
Cena za 6 tabl. obecnie już
tylko zł 0.90, za 20 tabl. zł 2.25.

149

Pan Prezydent R. P. z małżonką przybył do Wisły

Katowice, 4. 3. (PAT) Dziś rano przybył na wypoczynek do Wisły Pan Prezydent R. P. prof. I. Mościcki z małżonką. Wraz z P. Prezydentem przybył p. wicepremier i minister Skarbu inż. Kwiatkowski.

Na dworcu kolejowym w Wiśle powitali Pana Prezydenta Wojewoda dr. Grażyński, gen. Mond, jako zastępcę dowódcy O. K., dalej kompania honorowa 21 dywizji piechoty oraz dowódcy pułków 21 dywizji.

Na dworcu ustawił się szpalier dzieci szkolnych, które odśpiewały szereg pieśni. Po powitaniu Pan Prezydent odjechał do zamczku. Wartę na zamczku zaciągnął pierwszy pułk strzelców podhalańskich.

1-szy marca przełomowym dnem w stanie bezrobocia

(o) Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w dniu 1 marca wyniosła 48.157 osób. Jest to maksymalny stan bezrobocia w ciągu roku, notowany corocznie w tym samym terminie. Począwszy od 1 marca liczba bezrobotnych spada stale do 1 października, w którym osiąga najniższy stopień nasilenia.

Sprostuj

Zawsze ci sami

Sprawa żydowska — jakże chętnie, jakże często endecja wraz ze wszystkimi swymi przybudówkami szermuje tem zagadnieniem. Z właściwą sobie perfidią, używa jej przytem jako... argumentu do walki z rządem i z całym obozem pomaiowym.

Każdy, kto czyta różne „Słowa Pomorskie”, „Piegrzymy” czy inne „Warszawskie Dzienniki Narodowe”, w każdym prawie numerze tych „szanownych” pism, znajdzie bombastyczne sprawozdania z różnych mniej lub więcej udanych zebrań Stronnictwa Narodowego, na których, przy okazji rzucając zwykłych „gromów” na rząd i zniechęcając sanację, jakiś prezes czy sekretarz górnio deklamuje o konieczności radykalnej walki z Żydami. Rezultatami tych deklaracji, zbyt często, niestety, staje się — godne potępienia ekscesy, z tłuczeniem szyb, biciem Żydów, a w rezultacie ucieczką przed patrolami policyjnymi. Pan prezes, czy pan sekretarz deklarował, a otumaniony chłop, czy obalamucony robotnik, niedowarzony student w kozie siedzi...

Gdyby ten chłop, czy robotnik, czy ten student wiedzieli jak to taki deklamator sam postępuje. Właśnie wczoraj toruński organ enpewowski opowiada taką zabawną historię o sekretarzu Stronnictwa Narodowego z Parliana pod Mogilnem, niejakim Hądzlikiem. Pan ten oczywiście krzyczał i nawoływał gdzie się tylko dało do walki z żydostwem, a równocześnie chciał robić z Żydami doskonale interesy. Zupenie tak samo jak „Słowo Pomorskie” które nawołuje do bojkotu Żydów, a równocześnie kolportuje żydowskie księżki. Pamiętajmy to wszyscy zapewne. „Dzień Pomorski” pisał o tem obszernie przed Bożem Narodzeniem.

Ale wróćmy do p. Hądzlika. Pan ten — choć jest z zawodu organistą — finansuje działalność jeziora gminnego w Parlianie.

Przed gwiazdką ub. roku dokonano na jeziorze połowa ryb w ilości około 4 ctr. Ryby te przeznaczone były na zbyt. Pan Hądzlik, który uważał miejscową cenę za zbyt niską, nie próbował początkowo wcale sprzedawać ryb w Parlianie. Chciał przecież dobrze zarobić. A że pieniądza według niektórych ludzi nie śmierzdzi, postanowił p. Hądzlik cały połów od razu korzystać sprzedawać... żydowi łódzkiemu ofiarując mu sprzedaż połowa. W tym celu telefonował p. Hądzlik aż trzy razy do owego Żyda. Żyd ów jednak widocznie zbojkotował endecyjskiego sekretarza, — bo ostatecznie nie przyjechał. Wtedy po 2-dniowym bezskutecznym wyczekiwaniu p. Hądzlik zrezygnowany, wysypał wszystkie ryby do wozu i poganiając koniką sprzedawał ryby po funcie, do dwa, objeżdżając okoliczne wioski. Przyszła kosa do wozu. I p. Hądzlik znalazł drogę do polskiego chrześcijańskiego konsumenta.

Mec. Szurlej nie przyjął obrony b. starosty działdowskiego

Jak się dowiadujemy, sławny adwokat warszawski mec. Szurlej nie podjął się obrony b. starosty z Działdowa dr. Twardowskiego, który — jak wiadomo znajduje się w areszcie śledczym w Grudziądzu.

Foki w sieciach rybaków helskich

Hel, 4. 3. (PAT.) Wielkie stado fok, opuszczające Bałtyk wskutek ocieplenia, wpadło do zastawionych przez rybaków helskich sieci pod Jastarnią.

Foki pożarły większość ryb, lecz część ich w liczbie 10 sztuk zaplątała się w sieci, tak że wskutek braku powietrza zginęła. Rybacy z sieci wydobyli tylko jedną fokę, którą do czasu przesłania do jednego z ogrodów zoologicznych, ulokowano w willi „Zdrowie” w Jastarni.

Pozostałe 9 sztuk fok wzięli rybacy jako swą cenną zdobycz ze względu na futerko oraz wartościowy tran.

Mussolini nie spieszy się z odpowiedzią na pokojowy apel Ligi Narodów

Paryż, 4. 3. (PAT.) Ośrodkiem zainteresowania kół politycznych stała się kwestja, jakie stanowisko zajmie Mussolini wobec propozycji Komitetu 13-tu.

Prasa paryska poświęca wiele uwagi tej sprawie, poruszając ją w obszernych korespondencjach z Genewy i Rzymu. Naogół przeważa przekonanie, że Włochy domagać się będą pewnych wyjaśnień, nie brak jednak również głosów optymistycznych, twierdzących, że Mussolini może przyjąć wysunięte propozycje.

Jeżeliby jednak Mussolini odpowiedział odmownie na propozycje Komitetu

13-tu, lub gdyby uzależnił ich przyjęcie od warunków niezgodnych z zasadami paktu Ligi Narodów, to — jak podkreśla genewski korespondent „Le Jour” — łatwo byłoby wówczas wyjaśnić opinię publicznej zastosowanie sankcji naftowych. W każdym razie rząd włoski ma przed sobą 8-dniowy okres, który będzie mógł z pożytkiem wyzyskać do przeprowadzenia odpowiedniej wymiany poglądów z Paryżem i Londynem.

Rzym, 4. 3. (PAT.) Włoskie koła rządowe zachowują jak najdalej posuniętą rezerwę wobec apelu Komitetu 13-tu w sprawie podjęcia rokowań pokojowych.

Koła półrządowe przypuszczają, że przed najbliższym, t. j. sobotnim posiedzeniem rady ministrów nie należy spodziewać się zajęcia stanowiska przez miarodajne czynniki włoskie.

Negus zgadza się na rokowania... w duchu paktu Ligi

Addis Abeba, 4. 3. (PAT) Reuter doznawia się ze źródeł półoficjalnych, iż cesarz Abisynji prawdopodobnie zgodzi się na rokowania pokojowe w ramach Ligi Narodów i w duchu paktu Ligi.

Podkreślają jednak, iż bardzo trudno będzie nakazać rozejm po pierwsze wobec charakteru wojny podjazdowej, jaką prowadzą Abisyńczycy, po drugie w kołach abisyńskich nie wierzą, by Włochy dały określone gwarancje, że wojna ich, znajdujące się obecnie na terytorjum abisyńskim, zostaną wycofane zgodnie z paktem Ligi Narodów. główna.

Włosi o nowym zwycięstwie na froncie północnym

Rzym, 4. 3. (PAT.) Marszałek Badoglio donosi: Bitwa w Tembien była w pełnym toku, kiedy o świcie 29 lutego drugi i czwarty korpus armji włoskiej zaatakowały w prowincji Scire siły rasa Imra, jedyną armję nieprzyjacielską jeszcze nietkniętą na froncie erytrejskim. Walki bardzo zjadliwie trwały od 29 lutego do 2 marca. Nieprzyjacieli zamknięty od północy przez czwarty korpus armji, a od wschodu przez drugi, po zjadliwym oporze, poniosłszy wyjątkowe straty, ustąpił wczoraj przed atakiem drugiego korpusu armji. Grupy uciekających bombardowane skierowały się ku rzece Takazze, bombardowane i ostrzeliwane z karabinów maszynowych przez lotników.

Z chwilą odniesienia zwycięstwa w prowincji Scire załamał się zupełnie cały abisyński front północny. Z czterech armij abisyńskich zmobilizowanych przez cesarza Abisynji pozostały drobne grupy uciekających w kierunku południowym.

Zjazd Polaków w Danii

Kopenhaga, 4. 3. (PAT) W dniach 2 i 3 marca odbył się tu zjazd przedstawicieli wszystkich związków polskich w Danii przy udziale wiceprezesa Światowego Związku Polaków Szwedowskiego i dyr. Sworakowskiego. Zjazd otworzył dłuższem przemówieniem poseł R. P. Sokolnicki.

Pisarz i adwokat niemiecki szpiegiem w Anglii

Sensacyjny proces w Londynie Londyn, 4. 3. (PAT.) Dzisiaj rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces Hermana Goertza, pisarza i adwokata niemieckiego, oskarżonego o szpiegostwo. Goertz został aresztowany w listopadzie r. ub. w czasie zdejmowania planów magazynów lotnictwa wojskowego.

Pozatem Goertz jest oskarżony wraz z młodą Niemką Marią Emig o wykroczenie przeciwko prawu o tajemnicy państwowej. Oskarżony do winy się nie przyznaje.

Strasna katastrofa samochodowa

55 osób utonęło w kanale

Amsterdam, 4. 3. (PAT) W Sneek, w czasie mgły, wskutek nieznajomości terenu przez kierowcę, samochód ciężarowy wpadł do kanału mlejskiego.

Jakkolwiek wypadek zdarzył się opodal posterunku policyjnego i liczni policjanci rzucili się natychmiast na ratunek, nie zdołano uratować nikogo z jadących w samochodzie.

Z kanału wydobyto zwłoki 54 mężczyzn i 1 kobiety.

Zeppelinem z Europy do archipelagu Malajskiego

Singapore, 4. 3. (PAT.) Podpisano umowę pomiędzy „Zeppelinem” a holenderską linją lotniczą, mocą której „Zeppelin” będzie

wania lotu zmusiły władze holenderskie do udzielenia koncesji „Zeppelinowi”, pomimo zastrzeżeń władz angielskich w sprawie



Sala restauracyjna nowego „Zeppelina”, budowanego obecnie we Friedrichshafen

dziu utrzymywał stałą komunikację pasażerską, pocztową i towarową pomiędzy Europą a archipelagiem Malajskim.

Dotychczas trasę tę obsługują dwie linie lotnicze: angielska i holenderska. Jednak częste opóźnienia z powodów atmosferycznych, które zmuszają lotników do przery-

przelotu nad portem wojennym w Singaporze.

Stawkę pasażerską „Zeppelin” obniża do wysokości biletu pierwszej klasy okrętami plus 50 procent, czyli że przejazd z Malajów do Europy będzie kosztował około 2.500 złotych.

Następstwa notatki informacyjnej p. t.

„Szykanowanie dziennikarza polskiego w Gdańsku”

Zaproszenie red. Bieńkowskiego i red. Grimsmanna do prezydium policji gdańskiej

W związku z zamieszczoną przez nas o negdaj notatką informacyjną pt. „Szykanowanie dziennikarza polskiego w Gdańsku — Rewizja u prezesa Syndykatu red. Bieńkowskiego” — przybyło wczoraj około godz. 9,15 rano, do redakcji „Gazety Gdańskiej” dwóch urzędników tajnej policji gdańskiej, pytając o redaktora odpowiedzialnego p. W. Grimsmanna. Otrzymaawszy odpowiedź, że red. Grimsmanna niema w redakcji, panowie zapowiedzieli, że jeszcze raz przybędą. Lecz zapowiedzi nie dotrzymali, widocznie dlatego, że pofatygowali się do mieszkania p. red. Grimsmanna. Jak się później dowiedzieliśmy, panowie poprosili uprzejmie p. red. Grimsmanna, ażeby udał się z nimi natychmiast do prezydium policji gdańskiej. Na pytanie, jaki cel ma mieć ta wizyta, pa-

nowie z tajnej policji nie umieli odpowiedzieć. Z ul. Pfefferstadt, przy której mieszka p. red. Grimsmann, udał się on do prezydium policji zawsze w towarzystwie dwu wyżej wspomnianych panów, ich samochodem urzędowym.

W prezydium policji przesłuchiwał p. red. Grimsmanna sekretarz policji politycznej p. Tuchel, w sprawie wspomnianej wyżej notatki informacyjnej. Do protokołu zebrał p. red. Grimsmann, że notatka nie pochodzi od niego i że źródło jej jest mu nieznane. P. Tuchel natomiast twierdził stanowczo, że ma dowody, iż red. Grimsmann otrzymał informację od p. red. Hauptmanna (gdańskiego korespondenta „Dziennika Poznańskiego”). Insynuację tą odrzucił p. red. Grimsmann z oburzeniem.

Przymusowa wizyta p. red. Grimsmanna w prezydium policji gdańskiej trwała około półtorej godziny. Tymczasem jej rezultatem jest oświadczenie p. Tuchela, że wytoczona zostanie p. red. Grimsmannowi sprawa przed zwykłym sądem.

Nawiasem należy dodać, że zamierzano sprawę przekazać sędziemu dla spraw do rąk, który — jak wiadomo — wydaje wyroki „od ręki”, względnie przeprowadza śledztwo sądowe w tempie przyspieszonym.

Jak się dowiadujemy zawezwanie red. Grimsmanna do prezydium policji gdańskiej, poprzedziło przesłuchanie przez policję polityczną p. red. Bieńkowskiego. Również i w tem przesłuchaniu chodziło o ujawnienie autora omawianej notatki.



DENATURAT STANIAK

OBECNIE 75-00 ZA 4 KMS

Urzędy a obywatel

Nie trzeba specjalnie pilnego obserwatora, żeby zwrócić uwagę na bardzo charakterystyczny objaw w naszych stosunkach. Oto od czasu do czasu jakaś sprawa, jakieś zagadnienie wchodzi na teren dyskusji publicznej i z niebardzo nawet zrozumiałych powodów rozrasta się i wyolbrzymia do rozmiarów karykaturalnych.

Tak ostatnio jest z t. zw. kwestią „bezdusznego biurokratyzmu“, który jakoby ma obciążać grzechem śmiertelnym naszą administrację państwową. Dużo w tej sprawie zapisano papieru, dużo goręczy rozlano z różnych trybun. A tymczasem zagadnienie to przedstawia się inaczej, biorąc je zarówno ze strony praktyki życia codziennego, jak i stosunku do niego czynników decydujących.

Wśród ciężkiego spadku, jaki otrzymaliśmy od okupantów, jedną z najlepszych pozycji był biurokratyzm. Przypomnijmy sobie pierwsze lata odrodzenia państwowego i uciążliwą zawilgość w stosunkach między urzędami a obywatelami. Uświadommy sobie następnie, jak z biegiem lat stosunek ten zmienił się na lepsze, aczkolwiek — przyznać należy — na młodej biurokracji polskiej zaciążył wpływ biurokratyzmu okupanckiego.

Temu stanowi rzeczy rządy ostatnie wydały już walkę zupełnie zdecydowaną. Wydały również walkę przerosłom naszego rodzimego biurokratyzmu. A kto utrzymuje, że akcja ta nie wydaje stopniowo dodatnich rezultatów, ten poświęca prawdę w zacierzaniu uogólniania pojedynczych wykroczeń czy też niedociągnięć w funkcjonowaniu aparatu administracyjnego.

Ale czynniki, odpowiedzialne za należyte funkcjonowanie aparatu administracyjnego, widzą braki, same na nie publiczną zwracają uwagę i w dalszym ciągu pracują nad wyrugowaniem złych nawyków i naprawą obyczajów w stosunkach urzędu do obywatela.

Idąc po tej drodze, podyktowanej troską o interes publiczny, Minister Spraw Wewnętrznych wydał ostatnio okólnik, na który chcielibyśmy zwrócić uwagę. W okólniku tym zawarte jest przedewszystkiem stanowcze polecenie, aby w stosunku do obywateli wszelkie władze stosowały możliwe ulgi, unikając wszystkiego co mogłoby być odczute jako uciążliwe i niezasadnione interesem publicznym, wszystkiego co świadczyło by o niedostatecznym liczeniu się urzędnika z trudnościami, które ma obywatel. Polecone jest następnie, aby urzędy, stosując ustawy i przepisy kierowały się duchem, właściwym sensem w nich zawartych, nie zaś stroną formalną. Treść bowiem decyzji władz administracyjnych musi cechować jaknajwyższy stosunek do potrzeb ludności i dobrze zrozumiały interes publiczny.

Już z tych ogólnych, a tak zasadniczych poleceń wynika, w jakim kierunku pchnięty jest rozwój naszej młodej administracji do której też napływa coraz więcej sił młodych, nie obarczonych śniedzią biurokratyzmu.

Rozwijając te zasady podstawowe Minister wskazuje następnie szczegółowo, jak urzędy winny załatwiać potrzeby zgłaszających się do nich obywateli. A wskazania te ożywia stale myśl i polecenie szanowania czasu i środków materialnych obywatela, oraz kierowania się dobrem publicznym.

Specjalna uwaga w zaleceniach Ministra zwrócona jest na sprawność i wyrozumiałość urzędów I instancji, albowiem w nich najliczniejszą klientelą jest ludność wiejska, która z natury rzeczy najmniej umie sobie radzić z ewent. zbyt rygorystycznego i formalistycznego traktowania jej potrzeb.

Na tę stronę zaleceń Ministra też chcielibyśmy zwrócić uwagę.

Nowy poseł Belgii na Zamku

We wtorek p. Aleksander Paternotte de la Vallée, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Belgii złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

Głos Pomorza w Sejmie

Mowa p. Marchlewskiego o zagadnieniach gospodarczych

W czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu na plenum Sejmu wygłosił dłuższe przemówienie poseł Marchlewski. Poniżej ogłaszamy je w całości.

Red. Rozpatrując budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu, pragnę stwierdzić imieniem zorganizowanego kupiectwa polskiego, że budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu w stosunku do ogromu zadań, jakie resort ten spełnić winien, jest raczej skromny.

Na wieś czy na miasto?

Problem czy nastawić gospodarkę Państwa na wieś czy na miasto nie może być, zdaniem moim, przesadzony jednostronnie. Wieś nie może bowiem istnieć bez miasta, a miasto bez wsi. Muszą one się wzajemnie uzupełniać. Miasto ma niewątpliwie w tym interes, aby rolnik jaknajwięcej kupował w mieście, a rolnictwo jest zainteresowane w tem, ażeby siła konsumcyjna mieszczaństwa, jako odbiorcy produktów rolniczych, wzrastała. Zresztą przeludnienie wsi wyraźnie wskazuje na to, że nadwyżkę ludności wiejskiej przejmować powinny miasta. Przyszłość rolnika, który już nie

Trzeba sobie uprzytomnić, że resorty gospodarcze mają w okresie kryzysu znacznie większe nasilenie pracy, jak w okresie dobrobytu. Pragnęlibyśmy więc w niedługim czasie znaleźć możliwości na wyposażenie Ministra Przemysłu i Handlu w większe środki budżetowe, które ułatwiłyby mu niewątpliwie skuteczniejszą obronę interesów handlu, przemysłu i rzemiosła, a więc interesów miasta, na barkach którego spoczywa ciężar bezrobocia.

będzie miał miejsca dostatecznego na ojcówiźnie, leży w handlu, przemysle i rzemiośle. Trzeba więc przeciwstawić się wszystkim tym dążeniom, które zmierzają do wytworzenia jakiegokolwiek różnicy wartości tej roli, jaką w rozwoju Państwa zajmuje miasto czy wieś. Tu nawiasem wypowiadam zdanie, że także świat urzędniczy musi sobie uświadomić, iż dla dzieci urzędniczych otwiera się przyszłość tylko w rozwijającym się handlu, przemysle i rzemiośle, że zatem handel staje się naturalnym sprzymierzeńcem świata pracy.

Handel naturalnym pomostem między przemysłem a rolnictwem

A więc naturalnym pomostem między przemysłem a rolnictwem jest niewątpliwie handel. To też w kupiectwie polskiem postulat rolnictwa znajduje większe zrozumienie. Przykładem tego dobrego stosunku między kupiectwem a rolnictwem jest Polska Zachodnia. Tłomaczy się to bractwem krwi, jaka łączy na Zachodzie Polski kupiectwo z rolnictwem. Bardzo wielka część kupiectwa rekrutuje się ze społeczności rolniczej; rolnictwo, zrozumi-

niawszy znaczenie zdrowego polskiego mieszczaństwa, dopomogło w dużej mierze do tego, że proces unarodowienia handlu w Zachodniej Polsce rozpoczął się jeszcze w latach niewoli i mimo ogromnej przewagi materialnej, jaką dysponowali Niemcy i Żydzi, umieliśmy na długo przed odzyskaniem niepodległości, przywrócić miastom naszemu charakter czysto polski, umieliśmy stworzyć kadry kupiectwa i tradycje polskiego handlu.

Apel do rolnictwa całej Polski

Zdawałoby się, że po uzyskaniu Niepodległości przykład Polski Zachodniej będzie naśladowany w całym kraju, tymczasem stwierdzamy z ubolewaniem, że między wsią a miastem panują w innych dzielnicach głębokie antagonizmy, które w rezultacie opóźniają a może nawet uniemożliwiają dźwignięcie miast do poziomu zachodnio-europejskiego. Apeluję gorąco do rolnictwa całej Polski, ażeby naśladować Polskę Zachodnią, zechciało się zainteresować zagadnieniem polskiego mieszczaństwa. Rozumiem, że dotychczasowa bierność tłomaczy się faktem, iż w handlu naszych miast

i miasteczek dominuje żywioł obcy. Należy więc systematycznie tworzyć czysto polskie przedsiębiorstwa handlowe i to drogą zasilań mieszczaństwa w przedsiębiorcze jednostki społeczeństwa rolniczego, a tam, gdzie stoi temu na przeszkodzie brak materialnych środków jednostki, należy unaradawiać handel drogą spółdzielczości, przyczem handel hurtowy tworzyć winny spółdzielnie kupców detalistów. Tam, gdzie sami nie dacie rady, utworzyć drogę dla kupca z Polski Zachodniej, którego gotowi jesteśmy dostarczyć na każde wasze żądanie.

Szczytna misja mieszczanina

Przechodząc do charakterystyki naszego kupiectwa, muszę oświadczyć, że największym błędem, jaki społeczeństwo polskie popełnia, jest jego antyhandlowe nastawienie. Społeczeństwo zaprzepaściło szczytną misję mieszczanina, jaką zakreśliła tak pięknie Konstytucja 3 Maja. Oddając miasta w arendę żydów, staliśmy się niezdolni do wyczucia straszliwych skutków, jakie zaciążyć musiały nad naszym życiem gospodarczym. Nic dziwnego, że z lekkim sercem uchwaliliśmy ustawy antyhandlowe, że zapomnieliśmy o tem, iż tem samem uderzamy w żywe ciało naszego organizmu państwowego. Krótko mówiąc, zniszczyliśmy ten cenny instrument, jakiego na imię handel. Jego sytuacja jest niemal beznadziejna! Jesteśmy świadkami niebywałej pauperyzacji kupiectwa i destrukcji, wyrażającej się w coraz większym rozproszkowaniu placówek handlowych. Wskazuje na to wyraźnie ciągle przesuwają-

nie się klasyfikacji świadectw przemysłowych na klasy najniższe.

Zejdźmy z błędnej drogi

W tych warunkach niewtajemniczony obserwator musiałby przypuszczać, że handel jest w Polsce chyba niepotrzebny i że dlatego umyślnie stosuje się politykę, ażeby z handlem jaknajprędzej skończyć. A

Rozwój handlu wewnętrznego rozwiąże problem handlu zagranicznego

Często słyszymy skargi na niedomagania naszego handlu zagranicznego. W przekonaniu kupiectwa tylko rozwój handlu wewnętrznego rozwiązać może problem handlu zagranicznego. Budować trzeba aparat wymiany od fundamentów, nie od dachu. Jest bezspornem, że podatek był niewspół-



tymczasem rzeczywistość przeczy temu kategorycznie i woła na głos o zejście z błędnej drogi. Ten, jak kopciuszek, jak biedny krewny, z politowaniem traktowany, handel bierze udział w podatkach bezpośrednich w wysokości 28 do 30 proc. wszystkich wpływów, wówczas kiedy przemysł świadczy około 18 proc., a za przemysłem dopiero następuje udział rolnictwa. Handel stanowi więc dla Państwa podstawowe źródło dochodów i dziwić się należy, jak nieprzemysłana polityka podatkowa źródło to zostało wyniszczona. Ale i pod względem zatrudnienia rąk roboczych, handel nie ustępuje w niczem innym gałęziom gospodarczym. W województwie pomorskiem na istniejących 15 tysięcy warsztatów handlowych, zatrudnia handel przeszło 25–30 tysięcy ludzi i kroczy nawet przed przemysłem i rzemiosłem.

O sprawny aparat handlowy

Śmiem więc twierdzić, że nasz swoisty polski kryzys byłby o połowę mniejszy, gdybyśmy umieli stworzyć warunki sprzyjające rozwojowi polsk. kupiectwa. Rząd, mając pod ręką sprawnie pracujący aparat handlowy, mógłby z łatwością w chwilach zatoru, na rynkach zagranicznych, przerzucać punkt ciężkości na rynek wewnętrzny. Dotychczasowe zaniedbanie przez czynniki Państwa zagadnień rynku wewnętrznego musi ustąpić wyraźnemu i zdecydowanemu nastawieniu polityki gospodarczej na problemy handlu wewnętrznego. O taką linię rozwojową walczyć od długich lat wolne organizacje zawodowe kupiectwa z Nacelną Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego na czele.

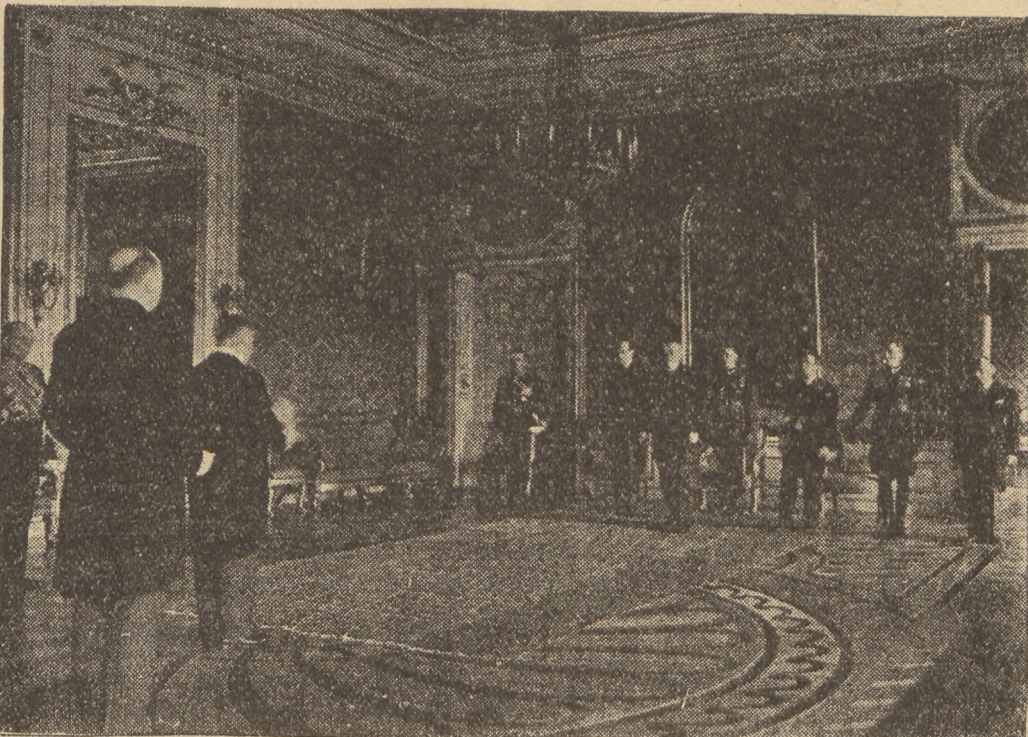
Ten punkt widzenia podzielił także bez zastrzeżeń nasz samorząd gospodarczy, który podjął się wielkiego zadania odbudowy ustroju naszego aparatu wymiany. Pragnąłby, ażeby samorząd gospodarczy, który stał się czynnikiem ze wszech miar pozytywnym tak jak dotąd, coraz bardziej zacieśniał współpracę swoją z wolnymi organizacjami, jako emanacją żywego człowieka. Pragnąłby, ażeby Rząd, uznając, że organizacje wolne zdążyły egzamin życia, gdyż od szeregu lat wskazywały właściwy kierunek, nie eliminował ich ze swojej współpracy. Inne bowiem zadanie spełnia samorząd gospodarczy, inne zaś wolne organizacje — prostru uzupełniają się te dwa czynniki wzajemnie.

mierne do siły płatniczej kupiectwa — dziś technika ściągania podatków ujawnia znaczną poprawę, dzięki trafnemu wyczuciu potrzeb życiowych płatników, przez Komisję Martinowską i organa Ministerstwa Skarbu. Kupiectwo prowincjonalne uskarża się słusznie na centralizację zakupów, dokonywanych przez poszczególne instytucje państwowe, przeważnie w stolicy i domaga się, ażeby miejscowe władze i urzędy, pokrywały swoje zapotrzebowania na miejscu. W zakresie taryf kolejowych i pocztowych istnieją w dalszym ciągu żywotne bardzo postulaty. Będziemy prosić Pana Ministra Przemysłu i Handlu, jako naszego orędownika, ażeby dopomógł nam, by nieprzychylnie nastawienie odnośnych resortów zmienić. Jesteśmy naprzykład za ujednoliceniem opłat pocztowych na średnim i niższym poziomie, zamiast jak obecnie — korzystać można ze znacznej ulgi w rozmowach telefonicznych po godz. 7 wieczorem, co w rezultacie sprawia, że przy tranzakcjach handlowych normalne godziny urzędowania przesuwają się na godziny wieczorne i nocne. Otwartą i niezafatwową, jest w dalszym ciągu sprawa obniżenia odsetek bankowości prywatnej, gdyż stopa obecna jest dla handlu zabójcza. Dotąd Ministerstwo Skarbu broniło pozycji banków — jest czas najwyższy obronić handel przed justym upadkiem. Łączy się z tem sprawa oddłużenia kupiectwa, jeśli wierzyć ma hipoteczne faktyczne czy kaucyjne zabezpieczenie.

Ograniczony czas przemówienia nie pozwala mi poruszyć wszystkich bolączek, ale są one ujęte w różnych rezolucjach naszych Związków Kupieckich i Rzemieślniczych. Pan kolega Stamm polecił mi prosić Pana Ministra, by na te rezolucje, podyktowane troską o dobro Państwa, zechciał zwrócić uwagę. Powołuję się wreszcie na list otwarty Tygodnika „Kupiec — Świat Kupiecki“, który, jako organ kupiectwa Pol-

(Ciąg dalszy na stronie 400.)

Nowy poseł Czechosłowacji na Zamku



Fotografia nasza przedstawia moment wygłaszania przez p. posła dr. Slavika przemówienia do Pana Prezydenta RP i tej przy wręczaniu listów uwierzytelniających

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

ski Zachodniej, skierował pod adresem Rządu, wymieniając te liczne dokuczliwości, jakie utrudniają życie kupca.

Wstępne moje uwagi o szczupłych środkach budżetowych Ministerstwa Przemysłu i Handlu pragnę uzupełnić twierdzeniem, że

Skutecznie bronimy naszego bilansu handlowego

Przechodząc do problemu handlu zagranicznego, stwierdzić musimy tendencję kurczenia się obrotów nie z winy naszej, ale z winy coraz większych trudności, jakie sprawia wymiana międzynarodowa. Mimo to bronimy, jak dotychczas, skutecznie naszego bilansu handlowego. Kupiectwo rozumie tendencję Rządu w tej dziedzinie, domaga się jednak uproszczenia różni-

obecna struktura tego Ministerstwa jest miarą niedoceniania roli handlu wewnętrznego. Obok trzech departamentów przemysłowych, mamy tylko jeden departament handlowy, a w tym jednym departamencie tylko 1/4 poświęcona jest sprawom handlu wewnętrznego.

tych systemów techniki, dotyczącej reglamentacji handlu zagranicznego. Wypowiadamy się za usunięciem dwutorowości i skoncentrowaniem prac technicznych w Centralnej Komisji Przywózowej, która jako organ samorządu zdała egzamin życiowy w ciągu 15-tu lat istnienia. Obecnie obserwujemy niedocenianie istotnych potrzeb rynku wewnętrznego bez zasadni-

czych korzyści dla eksportu. Niesłusznym wydaje się monopolizowanie importu w rękach instytucji państwowych, jak np. oddanie tomasówki w ręce Państwowego Banku Rolnego. Nasi eksporterzy narzekają zawsze jeszcze na niedostateczne poparcie inicjatywy prywatnej. Praca ich jest przeważnie nierentowna, co osłabia zainteresowanie eksportem. Dotkliwie odczuwa się brak zorganizowanego kredytu, finansujących eksport. Przy transakcjach związanych trzeba jednak nie naruszać strony fachowej. Trudno się z tem zgodzić, ażeby np. eksporter maszyn sam importował kawę czy herbatę. Uznając słuszność transakcji związanych, trzeba w pewnej chwili rolę odpowiednio podzielić między importera i eksportera, gdyż niefachowe podjęcie może w rezultacie zdeorganizować handel wewnętrzny.

Postulaty Gdyni

Bolączki życia portowego

Przechodząc z kolei do zagadnienia portu Gdyni, witam z największym zadowoleniem słowa Pana Premiera i Wicepremiera, zapowiadające ciągłość inwestycji na tym najważniejszym odcinku naszego życia gospodarczego. Sfery portowe Gdyni wskazują na konieczność dalszego uzbrojenia technicznego naszego portu. Chodzi tu przede wszystkim o inwestycje dochodowe, jak: dalszą budowę dźwigów, magazynów przeładunkowych, wyposażenie Nabrzeża Rumuńskiego i Czechosłowackiego, w wolnej strefie, która wykazuje niedorozwój. Jak wiadomo port nasz jest, nie licząc amortyzacji, dochodowy, daje on nadwyżkę eksploatacyjną 80%, równającą się ca 3 i pół mil. złotych, które Państwo, jako właściciel portu, zużywać winno na ciągłe ulepszanie techniczne. Podział roli między Państwem a kapitałem prywatnym rozumiemy w ten sposób, że skarb uzbraja port w urządzenia mechaniczno-przeładunkowe pierwszej strefy, wówczas kiedy kapitał prywatny inwestować winien przede wszystkim w drugiej strefie — magazynach. Kapitał prywatny byłby zachęcony rozwiązaniem prawa zabudowy. Nieuporządkowany stan dzisiejszy stoi na przeszkodzie inwestycji prywatnych. Podzielamy słuszne wywody Pana Ministra o konieczności przyciągania prywatnego kapitału, a uzupełniamy je wskazaniem na stworzenie odpowiednich atrakcyjności dla tego kapitału. Ustawodawstwo nasze daje teoretycznie niezłe perspektywy, ale dobre intencje ustawodawcy psuje nasza biurokracja. Szczególnie rażąco wynika to ze stosowania ustawy o zwolnieniu od podatku przemysłowego. Ustawa przewiduje zwolnienie na dłuższy okres czasu, w praktyce zaś udziela się zwolnień na 2—3 lata, a przeważnie na jeden rok i to często po bardzo długim oczekiwaniu na załatwienie wniosku. Zamiast podstaw do pracy — stwarza się premie za przetrwanie. Nasuwa się tu pytanie, co leży w interesie ogółu, wielki gospodarczy wynik, czy małe zyski fiskalne? Obecna procedura załatwiania podań jest prosto nieznośna, przechodzi ona 7 instancji i trzy miasta. W roku 1935 Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni opracowała 74 podań, z których załatwiono odmownie 10 podań a przychylnie 8 podań. Nie załatwiono 56 podań. Motywy odmowy są przeważnie niesłuszne. Pojęcie, jakie przedsiębiorstwo przyczynia się do rozwoju Gdyni, inaczej będzie oceniał czynnik gospodarczy, a inaczej czynnik biurokratyczny.

Z przywileju zwolnień podatkowych muszę mieć możliwość także korzystać przedsiębiorstwa handlowe w mieście, jeżeli nie chcemy między rozwojem miasta i portem utrzymywać w dalszym ciągu niezdrowej dysproporcji. Należy więc natychmiast stworzyć organ miejscowy, reprezentujący omawiane 7 instancji, któryby na miejscu te ważne zagadnienia rozwiązywał.

W zakresie handlu zagranicznego sfery gospodarcze wysuwają postulat, by ośrodek dyspozycyjny przeniesiony został do Gdyni — przynajmniej pewne jego organy. Poza tym należy bezwzględnie wyposażać władze portowe w większe pełnomocnictwa. Struktura administracji portu winna być tego rodzaju, by Państwo, jako jego właściciel utrzymało dyspozycję, ale by sfery gospodarcze miały bezpośredni wpływ na kształtowanie się gospodarki portowej pod kątem widzenia konkurencyjności Gdyni, — a więc pewnego rodzaju kondominium.

Sfery portowe podnoszą także skargi na obecny system przydzielania robotników portowych, domagając się zamiast mechanicznej kolejności przydziału, przydziału robotników według kwalifikacji. Wobec faktu, że już 80% naszego obrotu zagranicznego idzie przez Gdynię, musimy w przyszłości specjalny nacisk położyć na zagadnienie tranzytu i stworzenie dla rozwoju tego tranzytu odpowiednich warunków. Podkreślić musimy brak kredytu towarowego, który nie jest w stanie w Gdyni się rozwijać, a obecny system domów składowych zagadnienia tego zupełnie nie rozwiązuje. Musimy stworzyć pewnego rodzaju bankowość portową.

Specjalne uznanie należy się naszej flocie handlowej, która zrobiła ogromne postępy i powiększyła Gdynię niemal z całym światem. Mimo to jeszcze 100 do 150 milionów rocznie wydajemy na obcy tonaż. Ta olbrzymia kwota uzmysławia nam wyraźnie potrzebę dalszej rozbudowy floty handlowej, która wyszła już z okresu prób i wykazuje dobre wyzyskanie tonażu. Statystyka porównawcza przekonuje nas, że mimo dotychczasowych wysiłków kroczymy jeszcze

na szarym końcu narodów morskich, tylko bowiem 10% przewozi polską banderą. Stoją tu przed nami otworem jeszcze ogromne niewyzyskane możliwości. Nie potrzeba przypominać, że obowiązkiem Polaka jest posługiwać się wyłącznie polską banderą.

Hasło to jest tembardziej aktualne, że żywiołowy rozwój Gdyni wywołuje tu i tam

Rola naszego drugiego portu — Gdańska

Omawiając zagadnienia Gdyni, nie mogę pominąć roli naszego drugiego portu — Gdańska. Polska wykazała, że umie wyzyskać oba porty i że oba porty są jej potrzebne, bo się wzajemnie uzupełniają. Chciałbym jednak przestrzec przed sztucznym regulowaniem obrotów tych dwóch portów, a w żadnym razie nie możemy do tego dopuścić, ażeby obroty Gdyni zmniejszone być miały kosztem Gdańska. Trzeba stwierdzić wyraźnie, że to co Gdynia zdobyła, zdobyła własnym wysiłkiem, własną akwizycją, bez uszczuplenia obrotu Gdańska. Gdynia stała się długofalowym portem dla ruchu oceani-

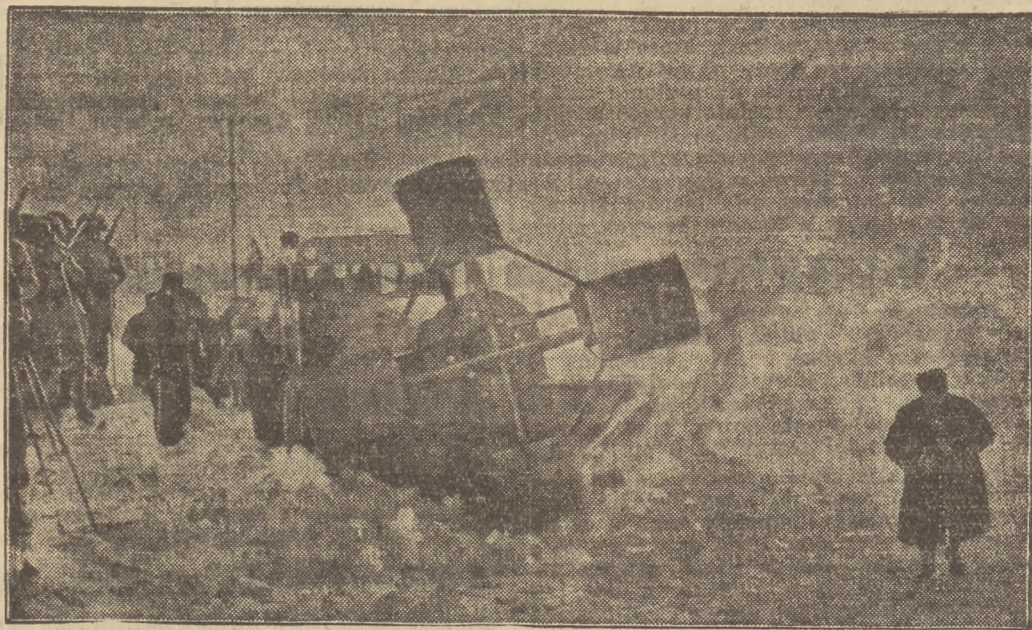
chęć stwarzania czegoś w rodzaju portów konkurencyjnych. Jestem jednak przekonany, że te doskonałe warunki naturalne, jakimi dysponuje Gdynia, solidarność naszego społeczeństwa i własny dobry interes państw zainteresowanych tranzytem przez Gdynię, sprawi, że mimo wszystko Gdynia pozostanie dominującym portem Bałtyku.

cznego, Gdańsk nie miał aspiracji akwirowania połączeń dalekomorskich i pozostał portem krótkofalowym morsko-rzeczny w oparciu o Wisłę. Może dobrze, że tak wyraźnie rola tych dwóch portów się zarysowała, jesteśmy bowiem przeciwni, ażeby naturalny rozwój znieszczać drogą przymusowych zarządzeń.

Znieszczenie takie obserwujemy np. na odcinku kontyngentowym, gdzie Gdańskowi przydzielono na kawę 46% ogólnej konsumpcji, a na herbatę przeszło 30%, wówczas gdy na Gdynię przypadło kawy zaledwie 10 do 15%. Ta krzywdząca Gdynię dyspro-

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców

Śniegi w Alpach francuskich



W okolicy Briancon w Alpach francuskich, francuski Touring-Club urządził „zawody” pługów śnieżnych, aby stwierdzić jaki typ osiągnie najlepszy rezultat

U mety historycznego marszu szlakiem kadrówki

stanął gmach-pomnik Marszałka Piłsudskiego

W Kielcach zakończona została budowa gmachu-pomnika ku czci Marszałka Piłsudskiego, który stanął u mety historycznego marszu szlakiem kadrówki.

Nowozbudowany gmach, poświęcony kulturze wychowania fizycznego, przyozdobiony został tryptykiem prof. Ba-

towskiego, przedstawiającym moment zajęcia Kielc przez oddziały legionowe pod wodzą Józefa Piłsudskiego.

Jedna z sal gmachu poświęcona zostanie muzeum historycznemu — zlepi kieleckiej, ze specjalnym uwzględnieniem epoki walk legionowych.

Groźba powodzi w kieleckiem minęła

Wojsko wróciło do koszar

Groźna sytuacja, jaka wytworzyła się na Wiśle pod Solcem i Winiarami, uległa poprawie.

Zbombardowane przez eskadrę samolotów i ogień artyleryjski zatory lodowe spłynęły w ciągu nocy wódł Wiśły, wskutek czego groźba dalszej powodzi na terenach województwa kieleckiego minęła.

W ciągu dnia dzisiejszego z 8 zalanych wsi woda opadła i ewakuowana ludność wróciła wraz z dobytkiem do swoich domostw.

Pozicję Wiśły w dalszym ciągu po-

woli, lecz systematycznie opada i w chwili obecnej wynosi 2—2.50 m. ponad stan normalny. Wojsko i oddziały saperów, biorące udział w akcji ratunkowej i rozbijania lodów po przejściu zatorów wróciły do koszar.

Zrzeczenie się poborów

Jak się dowiadujemy, płk. Ignacy Matuszewski zrzekł się swych poborów z tytułu kierownictwa Centralną Komisją Oddłużeniową dla Samorządów.

ATRAKCYJNY PPOGRAM MARCOWYII W DANCINGU MELODYST

GDYŃIA, ul. Wybickiego 3, tel. 30-30 i 30-32 obok restauracji „Ermitage” 1123 M

wytorny duet salonowy Bessy i Harry Kingston znani i podziwiani powszechnie w filmie „Rewja Hollywood” — Królówka blondynek, znakomita solistka Irene Lyone w swych czarujących tańcach. — Czarnaoka seniorita Carmencita Declazza w oryginalnych tańcach hiszpańskich. — Ostatni mieszając występów ulubieńca Publiczności Stefana Sasa oraz znakomita wiedeńska orkiestra pod dyr. Oskara Friedhabera.

Początek oddzielenie o godz. 21.30. W czwartki, soboty, niedziela dni światłozne od godz. 17-ej five o'clocki

Z PEŁNYM PROGRAMEM

porcja sprawiła, że całe Pomorze poprostu zmuszone jest nabywać kawę w Gdańsku. Proszę usilnie Pana Ministra, aby zechciał przy podziale kontyngentów uwzględnić fakt, że Gdynia stała się punktem centralnym wysokowartościowego importu kolonialnego.

Nie mogą też pominąć **TRUDNOŚCI, JAKIE NAPOTYKA PRZEMYSŁ POMORSKI NA RYNKU GDAŃSKIM**. Gdańsk zużywa swoje reglamentacje dewiz, jako instrument walki z przemysłem pomorskim — poprostu nie przydziela dewiz i uniemożliwia zbyt pomorskiej produkcji do Wolnego Miasta. Natomiast z drugiej strony Gdańsk nie jest skrupowany i poprostu zalewa produktami własnego przemysłu Pomorze. Sytuacja jest paradoksalna, bo nasze produkty budowlane i przetwory żywnościowe, nasze obuwie, nie możemy lokować na rynku gdańskim z powodu nieprzychylniej polityki reglamentacyjnej Senatu, a te same produkty wprowadza Gdańsk bez trudności na rynek polski. Apeluję do Pana Ministra, ażeby stanął w obronie przemysłu pomorskiego.

Pragnę wierzyć, że programowa zapowiedź Rządu o uznaniu inicjatywy prywatnej — o niezbędnej rentowności i reformie obciążeń publicznych będzie przekuta w czyn i pozwoli na odbudowę handlu, przemysłu i rzemiosła.

Kończąc, muszę w kilku słowach sprostować wrażenie, jakie moje przemówienie przedpołudniowe przy budżecie Monopoli wywołało u Pana Posła Wagnera. Opowiadając się bowiem za eliminowaniem organizacji społecznych i osób uprzywilejowanych przez dyrekcje poszczególnych monopolu na rzecz kupiectwa, wyraźnie podkreśliłem, że w odniesieniu do inwalidów wojennych kupiectwo stanowisko monopolu rozumiem i akceptuję, jakkolwiek wolałoby, ażeby zaopatrzenie słusznych praw inwalidów miało bardziej godny charakter świadczeń całego narodu. W ten sposób wyraźnie podkreśliłem sentyment kupiectwa dla położenia inwalidów, a czyniłem to z tem większym przekonaniem, że w Zachodniej Polsce, którą mam zaszczyt reprezentować, stosunek organizacji inwalidów do miejscowego kupiectwa jest najbardziej poprawny. Pragnąłbym, ażeby Pan Poseł Wagner zechciał zapoznać się ze stenogramem mego przemówienia i aby się przekonał, że intencje moje były właśnie najlepsze, a płynęły one nie tylko z obowiązku ale z serca.

Prowokacje niemieckie na Śląsku

W Pszczynie „Volksbund” zorganizował kursy wyszkoleniowe dla młodzieży, ściąganej z odległych wiosek powiatu. Cechą charakterystyczną dla tej młodzieży jest to, że między sobą rozmawia ona prawie wyłącznie po... polsku. Młodzież otrzymuje pełne zaprowiantowanie i bezpłatne noclegi.

Z pogrzebu em. strażnika kopalnianego Hildebrandta w Michałowicach niemieckiej miejscowa urzędzila sobie niesmaczną demonstrację. Mianowicie za trumną zmarłego trzech umundurowanych hitlerowców niosło wielkich rozmiarów wieniec z szarfą z napisem niemieckim i wielką swastyką. Dalej kroczyli w długim pochodzie w ilości około 200 osób, bezrobotni; będący do niedawna w przewadze członkami organizacji polskich.

W Rówieniu pow. rybnicki na zabawie tanecznej Volksbundowcy pobili obecnego na sali żołnierza polskiego, który sprzeciwił się odegraniu przez orkiestrę pieśni hitlerowskich.

Z działalności Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych

Zarząd Komitetu Okręgowego w Poznaniu Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, obejmujący terenem swej działalności i Pomorze, postanowił uruchomić w bieżącym roku kwotę 412.000 złotych na budowę szkół oraz 50.000 złotych na zaopatrzenie szkół w niezbędne pomoce naukowe. Już w najbliższym czasie rozpoczyna się prace nad wykończeniem wzgl. budową lub rozbudową 13 szkół na terenie Wielkopolski, trzech na terenie Pomorza i to w Brzeźnie Starem, Tczewie i Rumie (pow. pomorski).

Wojna powietrzna za dawnych, dobrych czasów

Kiedy w r. 1794 w wojnie o Niderlandy pod wioską Jumet w pobliżu Fleurus stały przeciwko sobie wojska francuskie i austriackie, wydarzyło się coś zupełnie nowego i nieoczekiwanego: nad obozem francuskim pojawiła się olbrzymia kula balonu, który niedawno skonstruował jakiś „fantasta” imieniem Montgolfier, i wzbiła się na dość znaczną wysokość w powietrze. Po stronie austriackiej można było gołym okiem dostrzec w koszu balonu oficera francuskiego, który przez lunetę badał okolicę i czynił sobie różne notatki. Po pewnym czasie balon zaczął się opuszczać i znikł z pola widzenia Austriaków.

Dziwne widowisko powtarzało się kilkakrotnie i wywołało u dowódcy wojsk austriackich oraz jego oficerów zrozumiałe zdziwienie jak i obawy. W końcu zwyciężyła jednak ciekawość i zdecydowano się poprosić Francuzów o krótkie zawieszenie

działań wojennych oraz o pozwolenie... obejrzenia balonu. Francuzi zgodzili się na tę propozycję. A nazajutrz oficerowie austriaccy pojawili się w obozie francuskim, aby podziwiać sensacyjną nowość, przyczem Francuzi nie tylko służyli rzeczowemu wyjaśnieniami, lecz także zademonstrowali im wzlot balonu.

W bitwie, która rozgorzała w kilka dni później, zwyciężyły wojska francuskie, które zwycięstwo to w dużej mierze zawdzięczały nowemu wynalazkowi.

Niemniej w dwa lata później ostateczne zwycięstwo odnieśli Austriacy w bitwie pod Würzburgiem (1796), a wśród zdobyczy wojennej ku swej wielkiej radości znaleźli ów tak podziwiany balon, który w triumfie jako niezwykle i rzadki łup wojenny umieszczono w wiedeńskim muzeum wojskowym, gdzie do dziś dnia się znajduje.

Pół złotego i pół srebrnego medalu

za największy bieg narciarski świata

Największy bieg narciarski świata, istny „maraton” narciarski, rozgrywa się w Szwecji na historycznej trasie Sälen—Mora, na przestrzeni 90 kilometrów. Bieg ten nosi nazwę króla szwedzkiego Gustawa Wazy, który na trasie tej odbył w r. 1520 pamiętny w historii Szwecji marsz.

Wielki ten wyścig narciarski miał w r. 1928 niezwykle przebieg. Na starcie stanęli m. i. do biegu P. E. Hedlund, zwycięzca olimpijski z St. Mortiz, i Sven Utterstroem. Obaj na olbrzymiej trasie biegli ramię przy ramieniu, i obaj ramię przy ramieniu minęli mecie, przebywając długą przestrzeń w nie-

powtórzoną dotychczas, fenomenalnym czasie 5 godz., 33 min., 23 sekund.

Sędziowie znaleźli się w kłopotcie, komu przyznać złoty, a komu srebrny medal. Lecz obaj sportowcy byli tak wspaniałomyślni, że żaden z nich nie chciał zgodzić się, aby jego rywal otrzymał drugą nagrodę, i w końcu zaproponowali, aby każdemu z nich wręczyć pół złotego i pół srebrnego medalu. Tak uczyniono. Medale przepiłowane i stopiono połowę złotą ze srebrną. Teraz dopiero obaj zwycięzcy byli zadowoleni.

Jest to jedyny bodaj tego rodzaju wypadek w historii sportu.

Mamusiu, musisz prać Radionem!

Ja nie chcę, abyś się męczyła i denerwowała, chcę, aby moja mamusia śmiała się i w dzień prania. Dlatego musisz używać do prania Radionu,

jest on przecież tak łatwy w użyciu: wystarczy rozpuścić go w zimnej wodzie, 15 minut gotować białinę, płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie — i białina będzie śnieżnobiała.



wyrób firmy
Schicht-Lever
S.A.

P236
pierze
wszystko

W pogoni za Stradivariusem Br. Hubermana

Złodziej nie będzie miał pociechy ze swego łupu

Bronisławowi Hubermanowi, polskiemu, światowej sławy skrzypkowi, skradziono w Nowym Jorku, jak już donosiliśmy, jego cenne skrzypce, Stradivariusa wartości pół miliona dolarów.

Policja nowojorska rozwinęła natychmiast gorączkową działalność, aby odszukać sprawcę kradzieży.

Skradzione skrzypce są jednym z trzech sławnych instrumentów polskiego skrzypka, i to właśnie najbardziej ulubionym, na którym Huberman podczas koncertów grywał tylko specjalne utwory.

Skrzypce skradziono w chwili, kiedy Huberman grał na innych swoich, niemniej sławnych skrzypcach Guarneriego del Gesu. Garderoba artysty była w tej chwili źle strzeżona, gdyż służący, który miał czuwać nad nią, był zajęty ważniejszą sprawą: sam słuchał z zachwytem mistrzowskiej gry skrzypka.

Złodziej nie będzie miał wielkiej pociechy z cennego łupu, gdyż wszystkie sławne skrzypce są dokładnie skatalogowane, a Stradivarius Hubermana znany jest w całym świecie lachowym jako jego własność. Złodziej mógłby sprzedać skrzypce najwyższej w jakimś małym antykwariacie, gdzie otrzymałby grosze za instrument wartości przeszło 2 i pół miliona złotych.

Ofiarą podobnej kradzieży padł przed wojną w Amsterdamie Kreister, któremu również skradziono jeden z jego cennych instrumentów. Skradzione skrzypce znaleziono wówczas w małym sklepie starzyny na przedmieściu Amsterdamu.

Miłość pod gorącym niebem Meksyku

Tragedja miłosna Austriaka i Szwedki, najpiękniejszej kobiety Meksyku

Meksyk jest ojczyzną najdzikszych koni i jeszcze dzikszych cowboy'ów. Kiedy caballero meksykański ze swej wiejskiej posiadłości przybywa do stolicy, ustępują mu miejsca odrapane samochody, gdyż ulice Meksyku, dziwnej stolicy tego dziwnego kraju, wciąż jeszcze należą do konia. Przed nocnymi lokalami, imitacjami paryskich kabaletów, zamiast samochodów czekają często do rana pocziwe rumaki na swoich panów.

Koń i wyścigi konne — to główna namiętność szlachetnego Meksykanina. Ale — rzecz dziwna — największą stajnię wyścigową w stolicy Meksyku doniedawna posiadał nie rodowity Meksykanin, lecz Austriak, Albert Petri, administrator rozległych posiadłości meksykańskich księcia Hohenlohe-Langenburg. Nie był on administratorem w zwykłym znaczeniu, ale sam wielkim panem i zarazem — małżonkiem najpiękniejszej kobiety Meksyku.

I ona nie była Meksykanką, lecz Szwedką. Piękna, błękitnooka blondyna przybyła do Meksyku ze swoim pierwszym mężem, znanym paryskim specjalistą — chirurgiem kosmetycznym. Na wielkim bankiecie poznała Petriego i — profesor paryski powrócił do Europy bez żony.

Piękna Marjanna, teraz już żona Alberta Petriego, poczęła dzielić upodobania męża i wkrótce sama stała się wybitną amazonką i właścicielką największej w kraju stajni wyścigowej.

Przed rokiem podczas turnieju hipicznego runęła z koniem, zabijając się na miejscu.

Albert Petri stracił nie tylko ukochaną nad życie żonę, ale zupełnie się załamał. Począł zaniedbywać obowiązki administratora rozległych posiadłości swego chlebobawcy i staczał się coraz niżej. Ból swój po stracie ukochanej kobiety starał się zagłuszyć na wszelkie sposoby. Lecz napróżno.

Jedna jedyna rzecz zdołała go jeszcze interesować: konie. Często zjawiał się w stajni w nocy, budził stajennych i urządził — już nie wyścigi, ale — upiorne, mordercze gonitwy, podczas których zamęczał swe konie. Co rana wyjeżdżał

na koniu, na którym zginęła jego żona. Był to co dnia straszliwy pojedynek między rumakiem i człowiekiem, który, zdawało się, szukał na nim takiej samej śmierci, jaką poniosła ukochana kobieta.

Ale czekał go inny, prozaiczniejszy koniec. Pewnego dnia znaleziono go w biurze z przestrzeloną skronią. Głowa jego spoczywała na stosie uporządkowanych papierów i rachunków, do których przyczepiony był krótki list:

„Zużyłem dla siebie 200 tysięcy pesos z kasy mojego przyjaciela i dobroczyńcy Maksymiljana Egona księcia Hohenlohe-Langenburg. Człowiek honoru płaci swoją krew. Albert Petri.

Wilk morski opowiada...

II.

Rubaszny śmiech rozległ się wokół, kiedy wilk morski skończył swą opowieść o Angliku, którego od pięć małżeńskich ocalał. A największej towarzystwu ta doroczna skrzynka whisky się podobała.

— Teraz wiadomo, komu kapitan zawdzięcza piękną barwę swego nosa — śmiało się starzy jego znajomi.

— Spokój! — wrzasnął wilk morski na cały głos. — Szczeniaki z was i szczury ładowe, które na maślanie się chowały. Wam o tym nie mówię, który z niejonej butli wachał wspaniałości, o których wam się nie śniło. Ale żeby wam już pyski niesforne zamknąć raz na zawsze, opowiem, dlaczego nos mam czerwony.

Było to w pobliżu Paumotu, kiedy stare nasze pudło wjechało na rafę koralową, której nie było na mapach. Zgrzytnęło porządnie, jakgdyby nam ktoś piłą przejechał po kadłubie. Ale spłynęliśmy szczęśliwie i zakotwiczyliśmy natychmiast w cichej lagunie koralowego atolu. Natychmiast kazałem wywlec kostium nurka. Nurkowanie, musicie wiedzieć, było zawsze moją specjalnością, a w marynarce byłem najlepszym nurkiem

— Aha, teraz przyjdzie historia walki z polipem — przerwali mu towarzysze, którzy już nieraz słuchali opowiadań kaptana.

— Z jakim polipem? Że też nie pozwolić człowiekowi się wygadać! — złościł się kapitan. — Owszem, walczyłem z polipami, rekinami, rybami-pilami, ale to wszystko głupstwo. Najstraszniejszą przygodę na dnie morskim miałem z... pszczołą.

— Pszczoły na dnie morskim?

— Tak, z pszczołą, a nie z polipem ani rekinem. O włos byłbym nie wrócił. Tkwiłem już w gumowym kostiumie nurka, z ołowiem u nóg i kiedy mi zakładali skafander na głowę, nie zauważyli, że pod hełmem skryła się pszczoła.

Byłem już na dole i oglądałem sobie spokojnie dno okrętu, kiedy w hełmie zaczęło bzykać.

Chciałem spłoszyć pszczołę ręką, ale nie było to przecież możliwe. Bestja siedziała za szkłem pod kloszem.

No i skrzydlaty diabeł zaczął mnie gryźć i kasać po nosie. Chciałem zdmuchać gada, ale to pszczołę dopiero na dobre rozsierdziło. Musicie wiedzieć, że przed nurkowaniem tykałem sobie szklanek rumu. Best-

ja teraz zaczęła kasać jak wściekła.

I stoję na dnie morza, ruszyć się nie mogę ani przepędzić djabełskiej pszczoły.

Nos spuchł mi jak ogórek, a kiedy przyszedłem do siebie, byłem już na pokładzie statku...

Najgorsze, że ludzie moi ryczeli jak opętani... No, ale później mieli oni za swoje...

Od tego czasu mam czerwony nos. Jad osy nie chce już z niego wyjść.

Kapitan odsapnął na chwilę, tyle tylko, aby tyknąć rumu, który mu skwapliwie podsunęli.

— Poczekajcie — ciągnął dalej — ten czerwony kolor przypomina mi inną historię, na której dobrze zarobiłem. Woziliśmy kamienie miłowe dla kolei jawańskiej, którą wtedy budowała na Jawie Holandia. Był to dobry interes. Jawańczycy bowiem stale wykradali nasze kamienie, a szczególnie te duże, które stawiali tylko co dziesięć kilometrów. I ustawiali je w swoich pogańskich świątyniach. A myśmy wozili coraz to nowe kamienie na Jawę. Czysty interes! Ale w końcu urwała się Holenderczyca wpadli na pomysł, że wstawiali granitowe kamienie na czerwono, a czerwony kolor jest tabu! Odtąd rabali spokojnie, ale my też, niestety,

Automobiliści Nowej Zelandii przyjeżdżają do Polski

Polski Touring Klub otrzymał z Nowej Zelandii zawiadomienie, że grupa turystów automobilowych zapowiada swój przyjazd do Polski. Automobilści zamierzają przyjechać do Polski swe samochody, które załadują na okręt, jadący do Gdyni. Następnie goście z Nowej Zelandii odbędą szereg wycieczek automobilowych po Polsce.

Na froncie gospodarczym

„Równanie wgóre” i „równanie wdół”

W ostatnim numerze „Gazety Polskiej” b. min. Ignacy Matuszewski zamieścił obszerny artykuł, w którym w formie polemiki ze swymi oponentami, uzasadnia szczegółowo założenia swego programu gospodarczego.

Autor pisze:

„Domagam się powiększenia udziału w dochodzie narodowym rolnictwa — to znaczy domagam się, aby 23 miliony ludzi w Polsce mogło natychmiast zacząć żyć lepiej, aby wieś jadła dosyć i abyśmy wszyscy nie budowali pozorów, „pomyślności”, „kultury”, na „głodowej podaży” wsi, — bo, jak twierdzą, a trwam przy swoim zdaniu — inaczej pomyślność, kultura i dobrobyt... pozostaną po wieki wieczne w cudzysłowie”.

Na zarzut ze strony swych oponentów, jakoby bronił program miał być doktryną „programowej biedy”, autor zapytuje:

„Dlaczego? Czy dlatego, że jestem przeciwnikiem deficytowej gospodarki budżetowej? Do takiego „programu” nikt, poza prof. Tennenbaumem — nie ośmielił się jeszcze wzywać. Czy dlatego, że jestem przeciwnikiem zadłużenia się Państwa?”

Istotnie jestem. Istotnie uważam, że utrzymywanie równowagi przez zaciąganie pożyczek w okresie złej koniunktury — podobne jest do wyrwania zęba na raty. Nie uważałbym za dobrego dentystę, który pięć razy szcypce zakłada, zanim zabije wyrwie. Odrzucanie nieuniknionej decyzji przez dojrutkowanie i czekanie tego jutra dzięki wydawaniu pożyczonych pieniędzy, wydaje mi się postępowaniem, jednakowo niewskazanym, czy chodzi o życie prywatne, czy chodzi o życie publiczne”.

„Czy zadłużanie się bez końca — pyta dalej autor — nie musi prowadzić do bankructwa? I dziś za najsłabszy punkt w stanowisku Rządu uważam plan inwestycyjny oparty na zaciąganiu długów. Gdyż za najpilniejszą w tej chwili zniżkę uważam zniżkę stopy procentowej. I nie podzielam zdania, że przerwanie czerpania pieniędzy z rynku przez Skarb wywołałoby niepożądany wstrząs”.

Można opowiadać bardzo pięknie, na jakie to pociągające cele pożyczone pieniądze zostaną zużyte — a mimo to byłyby użyte gospodarczo jeszcze lepiej — gdyby ich wcale nie wzięto. Wtedy byłyby lekarstwem. Gdyż chałaby do zniżki stopy procentowej, a zniżka stopy procentowej to obniżenie kosztów produkcji, to podniesienie rentowności wszystkich warsztatów, to zwykła cena ziemi, to zwykła płaca robotniczych, to motor poprawy.

A może dlatego program „równania wdół cen” i to sztywnych cen — świadomie demagogizuje przeinaczając na program równania wdół wytwórczości, program zniżki stopy procentowej przedstawiają, jako program zniżki stopy... życia, ponieważ tu o ceny właśnie chodzi? I to przede wszystkim o ceny sztywne, o kartele? Czasem jestem skłonny tak przypuszczać.”

W dalszym ciągu swych uwag min. Matuszewski wyjaśnia w jaki sposób rozumie pojęcie „równania wdół” i „równania ku górze”, przyczem z dużym temperamentem rozprawia się zwłaszcza ze zwolennikami sztywnych cen kartelowych.

„Równanie ku górze” moich polemistów — pisze m. inn. — może być z łatwością przedstawione, jako równanie na kartelowca i sekwestratora. To wysoka renta kartelowa i wysokie podatki. To wysoka stopa procentowa i wysokie bezrobocie. To wysokie podatki personalne w budżecie wysoka nędza na wsi, to wysokie ambicje — i jeszcze wyższe długi...”

Nie — nie chcemy takiego równania ku górze. Chcemy ku górze wyrównać nędzę rolnika, ku górze dźwignąć tych wszystkich, co pracują na własne ryzyko i własny rachunek — nie korzystając z przywileju. A ku dołowi wyrównać chcemy tych wszystkich, co byt swój oparli na środkach ściąganych przymusem, na przywileju, na rencie — wszystko jedno jakiej: kartelowej, kontyngentowej, posadowej, etatystycznej, czy nadaniowej.”

W zakończeniu swego artykułu min. Matuszewski domaga się jasnej decyzji i praktycznego wyjścia z istniejących dysproporcji.

Po zakończeniu odbytej w Warszawie narady gospodarczej można już obecnie objąć całokształt dokonanych na niej prac i ująć syntetycznie jej wyniki praktyczne.

Punktem wyjścia we wszystkich referatach i w całej dyskusji było dążenie do **odciążenia procesów gospodarczych od zbędnej balastu administracyjnych formalności i utrudnień biurokratycznych**. Głównym bowiem zadaniem narady było wyszukanie praktycznych sposobów ożywienia tempa

Postulat uregulowania rynku pieniężnego

Zagadnienia, będące treścią obrad trzech komisji Narady, a więc komisji rynku pieniężnego i kredytowego, komisji rentowności i inicjatywy prywatnej oraz komisji odciążenia publicznych, wiążą się ściśle ze sobą i dlatego wyniki obrad tych komisji należy rozpatrywać łącznie. Ten całokształt zagadnień obejmuje bowiem **najistotniejszą treść warunków dla rozwoju gospodarczego**. Odpowiednie uregulowanie rynku pieniężnego, stopy kredytowej, ułatwień w obrocie kredytowym i wreszcie ustalenie, a nawet ustabilizowanie zasad konwersji długów przedkryzysowych, obciążających tak bardzo życie gospodarcze, łączy się ściśle z rentownością przedsiębiorstw, a zwłaszcza z kapitałami zaangażowanymi w przedsiębiorstwach prywatnych. Dla dysponentów tych kapitałów niezmiernie ważne jest wzmocnienie rynku pieniężnego i stopy rentowności od operacji czynnych.

prac gospodarczych, a więc przede wszystkim środków, któreby ułatwiły **wzmocnienie działalności inicjatywy prywatnej**. Narada nie dążyła więc do wprowadzenia zasadniczych reform gospodarczych, lecz do rozwiązania konkretnych zagadnień, mogących przyczynić się do ożywienia gospodarczego. Przyniosła ona w wyniku szeregu wskazań, które należy traktować jako dążenie do stworzenia ogólnych ram i norm, niezbędnych dla postępu gospodarczego.

Sprawy te łączą się ściśle z zagadnieniem obciążeń publicznych, co do których narada dała jednomyślny wyraz poglądów, że istnieje **duża dysproporcja między dochodem społecznym a publicznymi obciążeniami**. Praktyczne wnioski Narady dają do dostosowania wysokości obciążeń publicznych do możliwości płatniczych gospodarstwa społecznego dla podniesienia jego rentowności. Zanim jednak będzie można przeprowadzić zasadniczą reformę w tej dziedzinie, narada uznaje za niecierpiące zwłoki przystąpienie do **wprowadzenia odpowiednich ulg drogą zarządzeń ministerjalnych**. Odpowiednie dostosowanie wysokości obciążeń publicznych do obecnych możliwości płatniczych gospodarstwa społecznego leży bowiem w interesie utrzymania równowagi, zarówno życia gospodarczego, jak też i równowagi w gospodarstwie państwowym. Wzmocnienie bowiem rentow-

ności procesów gospodarczych wpływa, poprzez zwiększenie i lepszy podział dochodu społecznego, na **wzrost dochodów skarbowych**.

Stanowisko to znalazło pełne uzgodnienie w poglądach zarówno przedstawicieli Rządu, jak i życia gospodarczego.

Stołość warunków prawnych i gospodarczych

Również zgodne okazały się poglądy Rządu i życia gospodarczego na konieczność wzmocnienia **atmosfery zaufania do stałości warunków prawnych i gospodarczych** jako fundamentu, na którym opiera się działalność gospodarcza kraju. W tej dziedzinie życie gospodarcze domaga się ciągłości polityki gospodarczej Rządu, która jest podstawowym warunkiem dla stabilizacji gospodarczej, a więc i dla wzmocnienia atmosfery zaufania.

Oddzielnie omówić należy zagadnienia rozpatrywane przez komisję obrotów gospodarczych. Treścią jej obrad było wyszukanie praktycznych wskazań, umożliwiających **zwiększenie zbytu naszej wytwórczości zarówno rolniczej, jak i przemysłowej**, co łączy się z dążeniem do **podniesienia rentowności naszych warsztatów pracy**. Zagadnienie zwiększenia tego zbytu, rozbiła się na dwa odłamy: na **handel zagraniczny** a więc eksport i na **handel wewnętrzny**.

Handel zagraniczny

Uzyskanie jaknajwyższych obrotów w handlu zagranicznym łączy się oczywiście z zagadnieniem poziomu ochrony celnej w Polsce. Problem poziomu tej ochrony ujawnił pewne rozbieżności w poglądach między sferami rolniczymi a przemysłowymi. Obie te dziedziny wytwórczości pragną uzyskania jaknajwiększego poparcia swych wysiłków eksportowych. **Przemysł i rzemiosło domaga się równego traktowania ich eksportu z eksportem rolniczym**, twierdząc, że dotychczas rozwój eksportu rolniczego dokonywany był kosztem eksportu przemysłowo - rzemieślniczego. Ze sprawą tą wiąże się ściśle **polityka importu**, a więc odpowiednie stawek celnych i zezwoleń kontyngentowych. Przemysł zainteresowany jest w **importie surowców**, potrzebnych dla jego produkcji, rolnictwo zaś — w **importie przemysłowym**, po najniższych cenach, któreby nietylko umożliwił eksport rolniczy, ale i zmniejszył kosztą produkcji rolnej przez odpowiednie **obniżenie cen środków produkcji**. Rozbieżności te udało się podczas narady naogół wyrównać poza sprawą standaryzacji. Rolnictwo domaga się wydania ramowej ustawy standaryzacyjnej, natomiast sfery handlowe nie życzą sobie oparcia tej sprawy o normy ustawowe.

Handel wewnętrzny

Jeśli chodzi o problemy handlu wewnętrznego, stanowisko wszystkich czynników zostało uzgodnione. Uznano, że **usprawnienie wymiany wewnętrznej** jest jednym z podstawowych środków podniesienia rentowności, gdyż wzmacnia konsumpcję w kraju. Dobrze zorganizowany aparat wymiany przyczynia się do **zmniejszenia rozpiętości między cenami producenta a konsumenta**. Nastąpiło na tej komisji bardzo ważne uzgodnienie poglądów na warunki pracy handlu spółdzielczego, który wyraził gotowość prowadzenia handlu na **równych warunkach bez specjalnych przywilejów**.

Oczywiście następnym etapem prac, związanych z naradą gospodarczą będzie **przystudjowanie jej dorobku przez odpowiednie czynniki rządowe** i uzgodnienie osiągniętych w ten sposób wyników ze wszystkimi elementami naszego gospodarstwa narodowego, a więc **światem pracy, rolnictwem, przemysłem, handlem itd.**

Przeszło 12 mil. bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych

Federacja Pracy w Stanach Zjednoczonych ogłasza zestawienie liczby bezrobotnych w styczniu r.b., określając ją na 12.626 tys. osób. W porównaniu z poprzednim miesiącem liczba bezrobotnych wzrosła o 1.229 tys. osób. Jest to największa liczba wzrostu bezrobocia w styczniu w ciągu ostatnich 5 lat.

SZCZYT ELEGANCJI GeZet KOŁNIERZYK z czerwoną nitką.

Wykazy lokali handlowych i przemysłowych Ważne dla płatników podatku lokalowego i od nieruchomości

Władze skarbowe stwierdziły, że właściciele nieruchomości, pomimo objaśnień, umieszczonych na ostatniej stronie „wykazu nieruchomości wzór Nr. 1” w przypadku, gdy część lokalu jest zajęta na zakład handlowy lub przemysłowy, nie zaznaczają w składanych w Urzędach Skarbowych wykazach, **ile izb zajętych jest na ten zakład i jaka część czynszu, lub wartości czynszowej przypada na tę część lokalu**. Dane te są niezbędne z uwagi na postanowienia przepisów dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o podatku od lokali, w myśl których lokale (i części lokali), zajmowane przez zakłady przemysłowe oraz lokale mieszkalne jedno i dwuizbowe zostały zwolnione od podatku od lokali.

Wobec powyższego Ministerstwo Skarbu poleciło Urzędowi Skarbowym usunąć wspomnianą lukę w wykazach Nr. 1 z urzędu, w drodze **przesłuchania właścicieli nieruchomości**, bądź też w drodze pisemnego wezwania ich do **usunięcia wątpliwości**. Rychle udzielenie

tych wiadomości Urzędowi Skarbowym, dla uniknięcia wypadków podatkowania lokali wolnych od podatku i konieczności wnoszenia odwołań, leży zatem w **interesie szerszego grona płatników**. Dlatego też władze skarbowe zwracają się za naszym pośrednictwem do właścicieli nieruchomości z apelem o współdziałanie w akcji Urzędów Skarbowych.

Ponadto ze względu na to, że podnoszone przez płatników wątpliwości, co należy uważać za izbę w rozumieniu przepisów podatkowych, wyjaśnia się, że za „izbę” uważa się wszelkiego rodzaju pomieszczenia, jak pokoje mieszkalne, kuchnie, pokoje dla służby, sklepy, sale, pokoje biurowe i t. p. z wyjątkiem łazienek, spiżarni, werand, przedpokojów, korytarzy i t. p. pomieszczeń, które nawet po poczynieniu odpowiednich przeróbek nie nadają się do zamieszkania, lub prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego, oraz wykonywania zawodu.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 4 marca 1936 r.

Zyto: 30 ton 13,10—13,00—13,25; 15 ton 13,40; pszenica st. 19,50—19,75; jęczmień br. 14,75—15,00; jęczm.: jedn. 14,50—14,75; zbior. 14,25—14,50; owies: 15 ton 15,20—14,75—15,25; mąka żyt. wyścig: 0—30% w. w. 19,75—20,25; gat. I 0—85% w. w. 18,25—18,75; razowa 0—95 proc. w. w. 14,00—14,50; mąka żytnia 60-proc. wyścigowa dla dostaw dla W. M. Gdańska 18,75—19,25; mąka pszen.: I wyścig. 0—20 proc. w. w. 31,50—32,50; gat. IA 0—25 proc. w. w. 30,50—31,50; gat. IB 0—55 proc. w. w. 29,75—30,75; gat. IC 0—60 proc. w. w. 28—30; gatunek ID 0—65 proc. w. w. 28—29; gatunek IIA 20—55 proc. w. w. 26—27; gat. IIB 20—65 proc. w. w. 25,50—26,50; gat. IID 45—65 proc. w. w. 23,75—24,75; gat. IIF 55—65 proc. 19,50—20,00; razowa 0—95 proc. w. w. 21,50—22; otręby żytnie: wymiał stand. 10—10,50; pszenne mąki stand. 11,50—12; średnie stand. 15 ton 12—11,50—12; grube st. 12—12,50; jęczmień: 10,25—11; rzepak zim. bez worka 37—39; rzepak zim. bez worka 36—38; mak niebieski 59—62; gorczyca 34—36; siemię lniane 38—39; peluska 22,50—24,50; wyka 23—24; seradela 20—22; groch: polny 21—23; Wilkoria 24—28; Folgera 19—21; lubin: niebieski 9,75—10,25; żółty 11—11,50; konieczyna: żółta, odluszczone 6575; biała 75—95; czerw. surowa 105—115; czerwona czyszczona 120—140; szwedzka 170—190; płatki ziemniaczane 15,50—16,50; makuch: lniany 16,50—17; rzepakowy 14—15,50; słonecznikowy 42/44% 18—19; kokosowy 14,50—15,50; wytloki suszone 8,50—9; siłoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 7—7,50; łąk soja 21—23. Ogólna usposobienie: spokojna.

POZNĄSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 4 marca 1936 r.

Cen transakcyjnych niema. Ceny orientacyjne: jęczmień gat. III. 670—680 g/l 14,00—14,25; gorczyca 31,00—32,00—34,00; lubin żółty 11,50—12,00; reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie: spokojne. Obroty: żyta 682 ton, pszenicy 605 ton, jęczmienia 415 ton; owsa 170 ton.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 4 marca 1936 r.

Dewizy
Belgia 89,50, 89,68, 89,32; Berlin 213,45, 213,68, 212,92; Holandia 360,60, 361,32, 359,88; Londyn 26,22, 26,29, 26,15; Nowy Jork 5,25, 5,26½, 5,23½; Nowy Jork kabel 5,25½, 5,26½, 5,24; Paryż 35,01, 35,08, 34,94; Praga 21,96, 22,00, 21,92; Sztokholm 135,20, 135,53, 134,87; Szwajcaria 173,30, 173,64, 172,96; Hiszpania 72,80, 72,75, 72,45. Tendencja: mooniejsza.

Akcie
Bank Polski 93,75—94,00; Cukier 26,25—26,00—26,25; Węgł 11,85—11,75; Norblin 40,00; Ostrowiec 25,25—25,50; Starachowice 35,00. Tendencja: mocniejsza.

Papiery wartościowe
Konwersyjna 61,00; Premj. dolar. 52,85—52,65—52,75; Stabilizacyjna 62,88—62,75—63,25 (ostatnie drobne); 4 i pół proc. Pozn. Ziemstwa Kred. serja I 40,50, serja K 42,00; 8 proc. przem. polsk. 91,75; 4 i pół proc. ziemsk. serja 5 45,50; 5 proc. Warszawy za 1933 r. 54,75 drobne. Tendencja: dla pożyczek utrzymana, dla listów słabsza.

W duchu dyscypliny wojskowej

Projekt ustawy o Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni

Państwowa Szkoła Morska, istniejąca od 1920 r., a od czerwca 1930 r. ułożona we własnym gmachu w Gdyni, nie posiada dotychczas należycie uporządkowanych podstaw prawnych. Szkoła ta opiera się na statucie, nadanym jej w r. 1929 przez Ministra Przemysłu i Handlu, brak jej jednak podstawy ustawowej, normującej zasadnicze kwestie ustroju i typu szkoły oraz dających legalną i ściśle ustaloną kompetencję do normowania dalszych zagadnień organizacji, jak również działalności szkoły, w trybie zarządzeń wykonawczych, przepisów statutowo - regulaminowych i t. d. W celu usunięcia tego formalnego braku uchwała Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu projekt ustawy o Państwowej Szkole Morskiej, który przedłożony zostanie Izbie Ustawodawczej jeszcze podczas bieżącej sesji parlamentarnej.

Projekt ujęty został ramowo. Rozstrzyga on tylko zagadnienia najbardziej zasadnicze, jak np. cel szkoły, jej organizację po linii typu licealnego, kompetencje nadzoru zwierzchniego i t. p. Sprawy zaś, które w ramach oceny celów, potrzeb i środków tego działu pracy państwowej z całkowitem powodzeniem mogą być unormowane zarządzeniami ministerjalnymi, pozostawia projekt ustawy kompetencji ministra przemysłu i handlu.

Państwowa Szkoła Morska jest zakładem naukowo - wychowawczym, ściśle związanym z potrzebami, stanem organizacyjnym i rozwojem polskiej żegluga morskiej, stąd wynika kompetencja Ministra Przemysłu i Handlu, jako opiekuna i administratora spraw morza oraz żegluga morskiej w Polsce. Za kompetencją Ministra Przemysłu i Handlu przemawia również wzgląd na racjonalne kontyngentowanie frekwencji w Państwowej Szkole Morskiej, czyli na dostosowywanie ilości absolwentów, kształconych bardzo specjalnie do realnych potrzeb żegluga morskiej. Ta strona nadzoru wymaga ścisłego uzgadniania pracy szkoły z tendencjami rozwojowymi marynarki handlowej.

Stosownie do przepisów obowiązującego prawa o bezpieczeństwie statków morskich ukończenie Państwowej Szkoły Morskiej jest podstawowym warunkiem uzyskania dyplomu oficerskiego, a pośrednio warunkiem dopuszczenia do zajmowania stanowisk oficerskich na statkach morskich. W ten sposób kształcenie zawodowe w szkole staje się jednym z istotnych elementów bezpieczeństwa żegluga morskiej.

Według uchwalonego przez Radę Ministrów projektu ustawy Państwowa Szkoła Morska jest zakładem naukowo - wychowawczym, przeznaczonym do przygotowywania wykwalifikowanych zawodowo pracowników żegluga morskiej oraz zawodów pokrewnych. Cele te osiąga szkoła przez teoretyczne i praktyczne kształcenie zawodowe z uwzględnieniem potrzebnego zakresu wy-

kształcenia ogólnego oraz wychowanie społeczno - obywatelskie.

Statut szkoły normuje sprawy ustroju i organizacji szkoły, zakresu i sposobu wykonywania zwierzchniego nadzoru państwowego, zasad nauczania, okresu trwania nauki w zakresie zarówno teoretycznym, jak i praktycznym, egzaminów i dyplomów, dyscypliny szkolnej i umundurowania uczniów, wysokości i sposobu pobierania opłat szkolnych, gospodarki finansowej jakoteż wszelkich innych spraw, nieunormowanych szczegółowo ustawą niniejszą.

Przy Szkole mogą być tworzone zakła-

dy lub instytucje pomocnicze, przeznaczone do prac specjalnych, związanych z zawodowym kształceniem pracowników żegluga morskiej lub z pracami badawczymi w dziedzinie spraw morskich.

Uczniowie i kandydaci zarówno w szkole jak i na statku szkolnym wychowywani są w duchu dyscypliny wojskowej.

Personel nauczycielski i administracyjny Państwowej Szkoły Morskiej oraz oficerowie i załoga statku szkolnego noszą umundurowanie, określone przepisami ogólnymi o umundurowaniu funkcjonariuszów polskiej marynarki handlowej.

Nie ma już lodów na południowym Bałtyku



Wiatry południowo-wschodnie spędziły z południowego Bałtyku lody, które niedawno jeszcze utrudniały rybakom pracę

Pożar na statku włoskim w Gdyni

Wczoraj rano wskutek zbyt dużego rozgrzania rury żelaznego piecyka w jednej z kabin na stojącym w porcie gdyńskim statku włoskim „Puzzuoli” wybuchł nagle pożar.

Płomienie ogarnęły magazyn prowiantowy. Natychmiast zaalarmowano portową

straż pożarną, która przybyła na miejsce wypadku na nadbrzeże Śląskie, gdzie ss. „Puzzuoli” ładował węgiel.

Po krótkiej akcji ratowniczej, którą kierował komendant Pietraszkiewicz, ogień zdołano zlokalizować i ugasić. Straty wyniosły około 1000 złotych.

Niebywałe roztopy na Kaszubach

Naskutek ocieplenia na Kaszubach nastąpiły niebywałe o tej porze roztopy. Masy śniegu na Wybrzeżu i na całych Kaszubach topnieją niezwykle szybko. Rzeki nadal wzbierają, lecz nigdzie nie grożą wylewami. Poziom wód na torfo-

wiskach również bardzo znacznie się podniósł. Na drogach masy błota i kałuż utrudniają komunikację. Łód zatoki trzymają się jeszcze brzegów, topniejąc bardzo wolno.

Zamiast starego radioaparatu nowoczesna superheterodyna Philipsa

W związku z niedawno wprowadzoną przez Polskie Zakłady Philips S. A. akcją zamiany starych radioaparatów na nowe, panuje wielki ruch w firmach radiowych, sprzedających superheterodyny Philips 525 A.

Jak się dowiadujemy, przy takiej za-

miennej transakcji można za każdy stary odbiórnik uzyskać bardzo korzystną cenę, którą zalicza się na poczet należności za nową superheterodynę Philips 525 A. Pozostała należność może być rozłożona na dogodnie raty miesięczne.



OLEUM PETRAE

„Gliwar”

Do higieny włosów

Nafita oczyszczona, absolutnie bezwonna, szybko schnąca

Usuwa radykalnie łupież, wzmacnia włosy, posiada wszelkie zalety doskonałego środka kosmetycznego.

Zastępcy poszukiwani.



„Gliwar”

Ska z ogr. odp.

Lwów, ul. Batorego 26.

Chełmża

— Energiczna praca podoficerów rezerwy. W ubiegłą niedzielę odbyło się w świetlicy Powiatowej Komendy PW i WF miesięczne zebranie tut. Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy. Zebranie zajął prezes Koła Michał Droznakiewicz. Ożywionym punktem zebrania była interpretacja ostatniej mowy Pana Premiera Marijana Zyndram-Kościńskiego p. t.: „Walka o lepsze jutro Polski”, odczytana przez Rynkowskiego Alojzego. Zebranie postanowiło urządzić w najbliższych dniach, tydzień propagandy podoficera rezerwy. W związku z tem, postanowiono zwrócić się do honorowych członków Koła oraz wybitniejszych obywateli miasta i powiatu, o przyjęcie protektoratu. Na zakończenie akcji propagandowej, odbędzie się w drugie święto Wielkiejnocy akademja i „represntacyjny bal wiosenny”. Obrady zaszczytliwi swą obecnością pp. burmistrz Barwicki i nac. Culicki. Podkreślić należy z uznaniem intensywną pracę Zarządu Koła z prezesem Droznakiewiczem Michałem i komendantem Zajackowskim Stanisławem na czele.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu w dniu 4 marca o godz. 7 rano:

W Krakowie (—0,58) —1,02; w Nowym Sączu (Dunajec) (2,20) 1,90; w Przemyśle (San) (—0,02) —0,60; w Zawichoście (3,20) 3,42; w Warszawie (3,35) 4,06; w Płocku (2,77) 2,87; w Toruniu (2,40) 3,70; w Fordonie (2,32) 3,06; w Chełmnie (2,54) 2,57; w Grudziądzu (1,45) 2,87; w Korzeniewie (1,48) 3,13; w Pielku (0,58) 2,64; w Tczewie (0,49) 2,25; w Einlage (2,18) 2,32; w Schiewenhorst (2,30) 2,44.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 3 bm. 0,5 st. C., a w dniu 4 bm. 0,5 st. C.

Kierunek wiatru: wschodni.

Pociąg dancin-garty-brydż do Zakopanego

Po górskie zimowe słońce i przejażdżkę kolejką linową na Kasprowy Wierch; pociągiem popularnym z Poznania do Zakopanego.

Wyjazd z Poznania nastąpi dnia 7 bm. o godz. 16,25 i przyjazd do Zakopanego 8 bm. o godz. 6,08. Powrotny odjazd z Zakopanego 10 bm. o godz. 17,32 i przyjazd do Poznania 11 bm. o godz. 6,10.

Cena karty uczestnictwa w obie strony wynosi w klasie II — 25,80 zł i w klasie III — 17,80 zł.

Uczestnikom z prowincji przy odległości od 20—150 km od stacji wyjścia pociągu popularnego przysługuje 50 proc. ulga dojazdu w klasie III.

Karty uczestnictwa sprzedają Biura Podróży „Orbis”.

Ilość miejsc ograniczona. Zaleca się przeto w interesie uczestników, wcześniejsze nabywanie kart uczestnictwa.

Delegatura Ligi Popierania Turystyki zastrzega sobie prawo odwołania pociągu popularnego na wypadek niezgłoszenia się wymaganego minimum uczestników.

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Czwartek, 5 bm., Inowrocław — „Pan Benet” i „Warszawianka” (popoł.), „Cnotliwa Zuzanna” (wiecz.).

Piątek, 6 bm., Toruń — Wieczór „Szczepcia i Tońcia” (wiecz.).

Sobota, 7 bm., Toruń — „Gospoda pod białym koniem” (premiera).

Niebezpieczny zakręt na Wiśle

Czy utworzy się zator lodowy pod Świeciem?

Poziom wody silnie wzrasta — Rozbiórka mostów u ujścia Wdy

Świecie n/W 4. III.

Czy powtórzy się rok 1924? — takie oto pytanie krąży od ust do ust mieszkańców Świecia, doskonale pamiętających ową niebezpieczną wiosnę na nizinach świeckich, kiedy to masowo płynące kry lodów szeroka ławą ogarnęły całe niziny pod Świeciem, począwszy od Głogówki aż do Przechowa, i zniszczyły co było po drodze.

Ze stoków gór „djabelskich” tuż za miastem dużo ludzi podziwiała przewalające się całą szerokością koryta Wisły masy lodu spływające wzdłuż rzeki i uderzające o podnóże „djabelsków” tam gdzie pod Świeciem Wda wpada do Wisły i gdzie Wisła robi silny zakręt z południa na wschód.

Na odcinku pod Sartowicami w odległości zaledwie 8 klm. od Świecia Wisła jeszcze nie ruszyła. Wobec tego można tam obserwować niepożądane zjawisko cofania się lodu, przy bardzo ważnym wzroście stanu wody w Wiśle jak i Wdzie, fale podmywają nowo wzniesiony wał na starym mieście. Cofające się lody docierają już do pomostu i toru kolejki, służącej do przewozu ziemi pod budowę wału z jednej strony Wdy na drugą oraz do budującej się ulicy Nadbrzeżnej i mostu pontonowego, jaki łączy nowe Świecie ze starym miastem. By uratować mosty przed ewent. zniszczeniem przez kry przystąpiono we wtorek do ich rozbiórki i komunikacja między

nowym a starym miastem odbywa się jedynie przy pomocy łodzi.

Obecny stan wody we Wiśle jak i spokojny spływ lodu nie grożą ani nowowzniesionym w ostatnich latach wałom, ani też przez nie chronionym nizinom świeckim. Dzięki nadal panującej ciepłocie wiosennej należy się spodziewać że i pod Sartowicami ruszą lody i że w ten sposób zniknie groźba utworzenia zatoru pod „djabelcami”. W tym wypadku nie powtórzy się tak tragiczna dla nizin świeckich wiosna z 1924 r.

Tymczasem dochodzą wiadomości o wzroście poziomu wody w górze rzeki.

Dziennik w Gdańsku

Czwartek
5
marca

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Czwartek: Gerazyma — Piątek: Perpetui

— **Przewidywany przebieg pogody.** W czwartek pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, umiarkowane wiatry wschodnie, temperatura około zera; w piątek pochmurno, przelotne deszcze.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku.** Dn. 5 bm. pełnia dyżur dr. Behrendt, Langermarkt 28, tel. 26879 i dr. Kasper, Stadtgraben 12, tel. 26474.

Ruch towarzysztw

— **Miesięczne zebranie filii ZP. Sidlice** odbędzie się w piątek, 6 bm. o godz. 19,30 w Cafe Friedrichshain przy ul. Kartuskiej. — Przybycie wszystkich członków filii konieczne. Kierownictwo.

Z miasta

— **Ofiara bójk.** Onegdaj wieczorem zraniony został podczas bójki na ulicy Baerenweg zamieszkały przy ul. Wolfswe robotnik L. tak poważnie, że musiano go przewieźć do lecznicy miejskiej.

— **Nieszczęśliwy wypadek motocyklisty.** Jadący motocyklem z Oruni do Praszca Józef Krause z Kowalu runął skutkiem pęknięcia opony na ziemię, doznając pęknięcia czaszki. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do lecznicy.

— **Fatalne skutki upadku ze schodów.** 52-letnia mężatka Charlota Bieschke, zam. w Nowym Porcie, spadła ze schodów i straciła przytomność. Ranną przewieziono do lecznicy, gdzie stwierdzono złamanie stępu pacierzowego. Stan B. jest groźny.

— **Kronika policyjna z 4 bm.** Przytrzymano 15 osób, z tych 4 za kradzież, 4 za opiłstwo, 2 za paserstwo, 2 za wykroczenie obyczajowe, 1 za inne przyczyny.

— **Znaleziono w Gdańsku:** paszport gdański na nazwisko: Johann Sacharias, czarny płaszcz męski, z rękawiczkami skórkowymi i jedwabnym szalem, 7 kluczy na kółeczku, złotą obrączkę ślubną, stempl. 333 z inicjałami D. R. S. S. 25. brunatną torbę podróżną, zawierającą paszport polski na nazwisko: Berta Zielińska, oraz drobności, motykę dla robotnika drzewnego.

— **Zgubiono:** 6—7 kluczy na kółeczku, czarna torbę ręczną, zawierającą pieniądze i okulary.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: posługaczka Marja Olivetti, 54 lat, syn robotnika budowlanego Waltera Plonkowskiego, 3 m., inwalida Józef Roziński 42 lat, córka ekspedienta Lehmana 2 mies, krawiec Marjan Kuffel 53 lat.

Ze sportu

CO SIĘ DZIEJE Z ASAMI BOKSERSKIMI GEDANJAMI?!

Parę dni temu Gdańsk został zelektryzowany porażką bokserów „Gedanji” 12:4 w Warszawie na meczu z Y.M.C.A.-a „Gedanja”, która biła w Królewcu, w Gdańsku, w Warszawie, nagle przegrywa w wysokim stosunku z młodym klubem!

Jednak na pierwszy rzut oka „niespodziewana” przegrana, staje się zupełnie zrozumiałą po bliższym przyjrzeniu jej się. Każda żyjąca komórka, czy nią będzie człowiek, czy jakieś stowarzyszenie, czy całe społeczeństwo, jeśli nie porusza się w rozwoju swoim naprzód — cofa się. Stać na miejscu nie może.

Jeśli chodzi o K. S. „Gedanję”, akumulowała ona w swoim czasie, dzięki pracy trenerów, dużo wiadomości bokserskich.

Mogłoby się wydawać, że raz nabyte mają swoją stałą wartość. Ale tak nie jest. Nie podycone powoli wyczerpują się, aż wreszcie wartość boksera staje się minimalna.

Swego czasu alarmowaliśmy władze K. S. Gedanji, że trener dla bokserów jest konieczny. Że nie należy zbyt różowo zapatrywać się na zwycięstwa, bowiem wcześniej czy później prawdziwe wartości wyjdą na jaw.

Obecnie tak się stało, Gedanja, nazwijmy to po imieniu, dostała lanie. Jednak, aby osądzić ten wynik sprawiedliwie, musimy zdać sobie sprawę, że nie zupełnie odzwierciedla on wartość „bojową” Gedanczyków, bowiem skład na meczu z YMCA-a był osłabiony przez brak Biangi i Hanskego. Pierwszy miał zoperowaną szczękę i nieobecność jego jest wytłumaczona. Natomiast Hanske, który zapowiedział kierownikowi drużyny swoją chorobę, nagle wyzdrowiał, skoro dowiedział się, że jego groźny przeciwnik, Ożarek nie będzie walczył. Rozwodzić się na temat takiego postępowania Hanskego nie będziemy, stwierdzamy jedynie, że jest ono niesportowe.

Szanse „Gedanji” na meczu z YMCA-a były też znacznie osłabione, dzięki nieposiadaniu przez stołeczną klub wagi ciężkiej, dzięki czemu odpadł w spotkaniu prawie pewny punkt dla „Gedanji”. Piszemy „prawie”, bowiem co do dzisiejszej formy Chomy odnosimy się bardzo sceptycznie. Swego czasu broniliśmy Chomę przed zarzutami Przeglądu Sportowego, bowiem były niesłuszne. Obecnie jednak musimy sami szereg spraw z postępowania Chomy podnieść. W pierwszym rzędzie, jak nas informuje kierownictwo Sekcji, Choma zaprzestał od pół-

tora miesiąca chodzić na treningi. Swem postępowaniem demoralizuje resztę zawodników i taki stan rzeczy trwać dalej nie może. „Wóz albo przewóz”. Choma musi się zdecydować czy chce być bokserem, czy nie. Jeśli tak, to na treningi musi przychodzić, jeśli nie, może w dalszym ciągu „urzędować” w nocnych lokalach.

Obiad pożegnalny dla p. nacz. Siebeneichena

Onegdaj w salonach i jadalni Klubu Polskiego w Gdańsku odbył się obiad pożegnalny, wydany przez grono przyjaciół i kolegów dla naczelnika wydziału M. P. i H. p. Siebeneichena Alfreda, który opuścił Komisarjat Gen. R. P. w Gdańsku, powołany na stanowisko komisarza rządowego w Polskim Tow. Handlu Kompensacyjnego i przewodniczącego Komisji Rządowej do Odbrotu Towarowego Polsko - Niemieckiego.

Podczas obiadu, w którym uczestniczyło kilkadziesiąt osób ze sfer naukowych, urzędniczych, portowych i kupieckich, wygłoszono szereg przemówień, podnosząc w nich zasługi położone przez p. nacz. Siebeneichena na Ziemi Gdańskiej w dziedzinach: pracy państwowej, naukowej, społecznej i gospodarczej. Imieniem Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku zabrał głos zastępca Komisarza Generalnego, p. radca legacyjny Ziętkiewicz, Rady Portu — członek delegacji polskiej, p. Moderow, Związku Polaków

Działalność Polskiej Misji Dworcowej w Gdańsku w r. 1935

14-ty rok działalności P. M. D. wykazuje obfite plony pracy charytatywnej, a zwłaszcza w kierunku opieki nad samotnie podróżującą kochanką.

Praca P. M. D. nie ogranicza się tylko do celów i zadań wytkniętych w statucie własnym ale opiera się także na regulaminie Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobieta i Dziećmi w Warszawie.

Były wypadki ratowania przez Misję Dworcową w Gdańsku ofiar od niebezpieczeństwa wpadnięcia w ręce wyzyskiwaczy, lub handlarzy żywym towarem.

Misja Dworcowa zmuszona jest nie tylko zajmować się przejeżdżającymi kobietami, lecz w dużej mierze biednymi i stare-

mi mieszkankami i kalekami, byłymi pracownikami sezonowymi, które przez nieszczęśliwe wypadki straciły zdolność do pracy i którym P. M. D. stara się wyrobić rentę u władz gdańskich. W takich wypadkach zmuszona jest P. M. D. nieraz udzielić kilkumiesięcznego przytułku.

P. M. O. przychodzi z pomocą biednym dziewczynom po opuszczeniu szpitala, dając im opiekę i przytułek na czas ich rekonwalescencji za małą opłatą, a darmo nieraz, a po przyjeździe do zdrowia lokuje je w pracy.

P. M. D. opiekuje się również nieślubną matką. W 9-ciu wypadkach udzielono im przytułku kilkutygodniowego przed położeniem i umożliwiono przyjęcie do kliniki położniczej. Następnie umieszczono dzieci częściowo w żłóbku w Kartuzach, częściowo prywatnie, a matki w pracy. W związku z tem znajduje się P. M. D. w stałym kontakcie z Starostwem Krajowym w Toruniu, przeprowadzając różne wywiady i stwierdzając stosunki zarobkowania nieślubnych matek.

Również doznały opieki i wsparcia rodziny polskie i biedne staruszki. W około 9-ciu wypadkach zaopiekowano się częściowo zgubionymi dziećmi z domu rodzicielskiego, częściowo odłączonymi od wycieczek.

Dla Ligi Narodów z ramienia Komitetu Walki z Handlem Kobieta i Dziećmi w Warszawie przeprowadzono wywiady w polickiej ohydzajowej i kryminalnej, stwierdzając liczbę prostytutek, obywateli polskich, na terenie W. M. Gdańska. Niniejszy wywiad ma związek z oświadczeniem gdańskiego delegata Komitetu Narodowego na VIII Międzynarodowym Kongresie, odbytym w roku 1930 w Warszawie, że do szerszenia się demoralizacji na terenie W. M. Gdańska przyczynia się wielka liczba napływających z Polski prostytutek. Jak swego czasu inspektor Komitetu do Walki z Handlem Kobieta i Dziećmi, p. Janowska, przy swej bytności w Gdańsku stwierdziła, nie było ani jednej zarejestrowanej prostytutki Polki, a liczba przebywających czasowo i zatrzymanych względnie odstawionych przez policję do więzienia lub wysiedlonych z powodu nieposiadania dowodu osobistego prostytutek, wyniosła zaledwie 12 do 13 proc. uprawiających nierząd na terenie W. Miasta.

Zajęto się pochowaniem zwłok zamordowanej 28-letniej mężatki Anastazji Gryc, załatwiając wszystkie formalności pogrzebowe w szpitalu, na kryminalnej policji, w sądzie, w Generalnym Komisarjacie, oraz u księdza prawosławnego.

Za interwencją P. M. D. w Generalnym Komisarjacie otrzymało kilkanaście osób darmowe bilety kolejowe, obniżenie opłaty za wizy, darmowe wizy, większe zapomogi w nagłej potrzebie i innego rodzaju pomoc.

Na tem miejscu podkreślić należy dalekosiężną pomoc naszych czynników rządowych, które nam tak szeroką pracę charytatywną umożliwiają, odnosząc się przychylnie do każdej naszej prośby.

W roku sprawozdawczym odbyło się 1 walne zebranie, 10 zarządowych i 3 zebrania plenarne.

Opieka dworcowa czynna jest prawie przez cały dzień od 8-mej z rana do 12-tej i od 16.30 — 21.30.

Schroniskiem zawiaduje specjalna urzędniczka — gospodyni, a honorową opiekunką jest p. Augustyńska.

Do zarządu należy również Misja Portowa, do której dojeżdża stale opiekunka honorowa, delegatka p. Buseckowa. Chodzi tu o opiekę nad emigrantkami na statkach, w porcie i na dworcu, którą delegatka z całym poświęceniem przeprowadza.

Środki na pokrycie kosztów opieki na dworcu i schroniska czerpała Misja Dworcowa z subwencji Komitetu dla Walki z Handlem Kobieta i Dziećmi w Warszawie ze składek członkowskich, z imprez i z ofiar całego szeregu firm polskich. Ofiarodawcom jak i komisji imprezowej, z pania Łangowska na czele która urządziła w roku sprawozdawczym szereg imprez a szczególnie protektorce P.M.D. p. min. Leonji Papec składa zarząd najserdeczniejsze podziękowanie.

Goście podziękowanie należy się również p. radcy Ziętkiewiczowi, który prośbę PMD., wystosowaną do Ministerstwa Opieki Społecznej o przydzielenie jednorazowej większej subwencji na poratowanie placówki gdańskiej, łaskawie poparł, na skutek której Ministerstwo Opieki Społecznej wysłało na ręce Komitetu dla Walki z Handlem Kobieta i Dziećmi większą sumę.

W listopadzie r. ub. przeprowadziła lustrację PMD inspektor Komitetu dla Walki z Handlem Kobieta i Dziećmi w Warszawie, p. Janowska, zwiedzając Schronisko, różne domy noclegowe i dom roboczy w Gdańsku. Z okazji jej pobytu w Gdańsku odbyło się zebranie zarządowe, na którym inspektor Komitetu wygłosiła referat o handlu żywym towarem.

Na początku września r. ub. złożyła długoletnią i zasłużoną przeszką Misję Dworcową, p. Helena Zelewska, ze względu na wiek i słabe zdrowie swój urząd, dziękując wszystkim panom za współpracę i życząc powodzenia w dalszej działalności.

Atak Związku Polaków na nierobów społecznych

W ostatnim numerze „Straży Gdańskiej”, organu Związku Polaków, ogłoszony został „apel do całego społeczeństwa polskiego w Gdańsku”, w którym przytoczono ważne argumenty za koniecznością organizowania się Polaków na Ziemi Gdańskiej.

Z apelu tego przytaczamy poniżej najbardziej charakterystyczne zdania w nadziei, że chodzący samopas niektórzy Czytelnicy „Gazety Gdańskiej”, przemyslą je dobrze, poczem postąpią, jak im nakazuje serce i sumienie polskie.

Nikomu nie pomoże...

Żadne tłumaczenie, że mu organizacja nie odpowiada. Na to jest jedna rada: Jeżeli sądzisz, że Ci nie odpowiada, wstąp do niej i zmień ją tak, aby Ci odpowiadała.

W dalszym ciągu apelu przytoczony jest w skrócie telegraficznym niespełna trzyletni dorobek pracy Związku Polaków:

„Przekonywaliśmy was dosyć. Pamięć dobrze, ile organizacja Związku Polaków dla was zrobiła, jak was uświadamiała, was zorganizowała, ile wam wygłaszało referatów, ile pięknych urzędów zebrało, uroczystości, teatrów, kursów naukowych, wykładów i zabaw. Dano wam ponad 20 świetlic, tyleż bibliotek, pism, gier, kursów zawodowych, gospodarstwa domowego i prac kobiecych. Trzeci już rok z rzędu walczy Związek Polaków z nędzą, zimą i bezrobociem. Tysiące otrzymały pracę, dziesiątki tysięcy zapomogi w naturze i gotówce, pomoc zimową, gwiazdki, pomoc prawną, poradę, interwencję u swoich i obcych, obronę skuteczną przed szykanami i przesładowaniem niemieckim w Gdańsku.

Apel nasz skierowany jest nie tylko do szerokich mas, lecz szczególnie do tych Polaków, którzy znajdują się na kierowniczych stanowiskach. Nie wystarczy w Gdańsku żyć i pracować zawodowo. Obowiązkiem jest pracować dla tutejszego społeczeństwa, choćby ktoś był na stanowisku nawet bardzo wysokim. Kierujące właśnie jednostki, polska inteligencja musi zetknąć się z trudnościami, w jakich społeczeństwo żyje, aby tem lepiej mogły pełnić swe funkcje urzędowe. Praca społeczna obowiązuje nie tylko tego ubożego człowieka, co ledwie na chleb codzienny zarabia, lecz wszystkich, od najuboższego do najzamożniejszego. W przeciwnym razie niema dla nich miejsca ani pracy w szeregach naszego społeczeństwa polskiego.

Karygodne nierobstwo społeczne motywowane jest przez jednostki szeregiem argumentów, których źródłem są wygodni, niechęć lub nieuzasadnione niczem uprzedzenia. Jedni „nie mają czasu”, są „za bardzo

zajęci pracą zawodową”, drudzy dowodzą, że „organizacja im nie odpowiada”, trzeci mówią „ja chcę mieć swój spokój”, innym znowu „nie podobają się ludzie kierujący obecnie pracą społeczną w Gdańsku”, niektórzy „wola, czekać, aż w Gdańsku będzie zgoda, wtenczas i oni zechcą coś zrobić”, inni wstrzymują się od pracy jakimiś urojonymi „polityczno-partyjnymi względami”.

Te rzekome argumenty nierobstwa społecznego zbija „Straż Gdańska” punkt po punkcie i stwierdza, że członkiem Związku Polaków może być każdy Polak.

Ale członkiem Związku Polaków...

nie może być oczywiście, kto dziś jest Polakiem, a jutro Niemcem. Kto kupczy swą narodowością, na tego zawsze z pogardą patrzymy. Kto skomii o łaskę strony niemieckiej, tam gdzie wolno mu żądać, dla tego niema miejsca w Związku Polaków. Kto może marnotrawstwo groźne społeczeństwu pogodzić z własnym sumieniem, choćby nawet codziennie do kościoła chodził, do Związku Polaków przyjąć być nie może. Kto z Niemcami się brata na szkodę Polaków, dla tego niema miejsca w naszej polskiej organizacji.

Apel Związku Polaków kończy się następującą deklaracją:

„Związek Polaków reprezentuje rzetelną pracę, pracę, która wydała tysiące kretny owoc. Postawiła go silnie i niewzruszenie na straży polskości w Gdańsku, a zarazem nałożyła na obywateli wytrwania na posterunku. Nie mamy zamiaru ustąpić z tego posterunku. Nie dopuścimy nigdy, aby cokolwiek zostało uронione z dorobku, na który złożył się trud tysięcy naszych obywateli, niejedna kropla krwi przelana w starciu z przeciwnikiem niemieckim. Ufamy, że w niedługim czasie i ci pozostali znajdą się w szeregach naszych, bo to jest ich obowiązkiem.”

Odznaczenie Wandy Werwińskiej

Znakomita primadonna Opery warszawskiej Wanda Werwińska, której sukcesy zagraniczne przysporzyły wiele chwały i mianu sztuki polskiej, otrzymała od posła estońskiego w Polsce w imieniu Prezydenta Republiki wysoki order estoński „Seesti Punane Rist II kl.” za wybitne zasługi dla sztuki.

Posel estoński Ilans Markus podejmował z tej okazji artystkę bankietem, na którym byli obecni posłowie kilku innych państw europejskich.

Sensacyjny zwrot w procesie komunistów w Bydgoszczy

Odsiadujący karę 4-letniego więzienia osk. Eisbruch twierdzi, że za wywrotową działalność w Bydgoszczy... został już ukarany. — Rozprawę odroczone

Proces 11 komunistów, oskarżonych o propagandę i działalność wywrotową, dążącą do zmiany ustroju społecznego w Polsce drogą rewolucji i zaprowadzenia dyktatury proletariatu i republiki rad — nie dobiegł wczoraj końca. Przed zamknięciem postępowania dowodowego nastąpił w rozprawie sensacyjny zwrot, na skutek czego rozprawę odroczone.

Drugi dzień rozprawy wypełniło przesłuchiwanie dalszych świadków. Zeznania te w przeważnej mierze były obciążające dla 11 podsądnych, i przyswożdziły w wielu momentach wykrętne tłumaczenia oskarżonych Powalisza, Kurysówny i Jacakowej.

CO ZEZNALI ŚWIADKOWIE?

Świadek Antoni Skopowski, przewodnik P. P., który przez 3 lata pełnił służbę przy Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, gdzie — jak wiadomo — oskarżeni komuniści najczęściej rozrzucali ulotki o treści wywrotowej, miał okazję zaobserwować osk. Braniczkiego i Porazińskiego. Od pewnego osobnika świadek dowiedział się, iż Branioki kolportuje „bibułę” komunistyczną.

Ciekawe były zeznania św. Romana Szczepaniaka, z zawodu malarza. W czasie dochodzeń świadek ten zeznał obciążająco Braniczkiego, oświadczając m. in., iż oskarżony namawiał jego i Porazińskiego do założenia komórki komunistycznej w Bydgoszczy. Świadek miał dowiedzieć się o placach robotniczych w przedsiębiorstwach miejskich. Zeznając przed sądem świadek zeznania swe powikłał i oskarżenia cofnął.

Zeznający w charakterze świadków małżonkowie Franciszek i Salomea Salaberowie zdemaskowali obłudną taktykę obrony głównych oskarżonych Powalisza, Jacakowej i Kurysówny. Salabera jest szwagrem Powalisza i u niego to Powalisz przechowywał transporty ulotek. Podczas rewizji znaleziono 16 kg „bibuły” z napisami: Bydgoszcz, Toruń i Poznań, jako miejscem wydania, a ponadto liczne odezwy skierowane do „braci-żołnierzy”, rozrzucone przez agitatorów na terenie koszar 16 p. ul.

W pierwszym dniu procesu Powalisz, jak również Jacakowa wypierali się kontaktu z Salaberami, twierdząc, iż tam wogóle nie bywali. Świadkowie stanowczo jednak zeznali, że Jacakowa, oraz Powalisz do nich przychodzili. W mieszkaniu ich kilkakrotnie zjawiała się Kurysówna, pełniąca funkcje kurjera partyjnego. Ona to przywoziła „bibułę” do Bydgoszczy. Gdy pewnego razu świadek zażądał od niej, aby ulotki zniszczyła, spaliła lub wrzuciła do Brdy — Kurysówna odpowiedziała, że tego zrobić nie może. W mieszkaniu Salaberów przy ul. Lubelskiej 17 bywał również drugi „kurjer”, Chaim Hersz Eisbruch. Tej okoliczności zupełnie pewnie małżonkowie S. ustalić nie mogli, nie poznając w oskarżonym dawnego kurjera. Większe podobieństwo wyczytali świadkowie z przedłożonej im fotografii Eisbrucha.

Dalsi świadkowie, małżonkowie

Humor

UNIwersYTET w DOMU.

Wolny pewnego uniwersytetu, który wydzierżawiał pokoiki w swoim mieszkaniu służbowym, mieszczącym się w gmachu uniwersyteckim, nadał takie ogłoszenie:

— Wolne pokoje umeblowane. Łazienka, telefon, światło elektryczne i uniwersytet w domu.

OLIMPIADA.

— Państwo nie wybrali się jednak w tym roku na olimpiadę zimową?

— Ach nie, mąż był zdania, że nie warto jechać w tym roku, i radził zaczekać do przyszłej olimpiady, gdyż do tego czasu niewątpliwie wyniki znacznie się poprawią.

MIOŚĆ ZMIENNA JEST...

— Mówię pani, istnie utracone z moim mężem! Kiedy byliśmy zaręczeni, zaklinał się, że zjadłby mnie z miłości. Dzisiaj klnie jak dorózkę, kiedy znajdzie chociaż jeden mój włos w zupie.

Wieczorkowsy również poznali Jacakową, stwierdzając jej pojawianie się na gruncie bydgoskim ponad wszelką wątpliwość.

Świadek Włodzimierz Bajbak, który przeprowadzał dochodzenia po ujawnieniu działalności szajki komunistycznej — opisał całokształt działalności oskarżonych.

ROZPRAWA ODROCZONA DO PONIEDZIAŁKU.

Po zeznaniach tego świadka, obrona zwróciła się do sądu z wnioskiem o

przerwanie procesu, celem dostarczenia aktów sprawy Hersza Eisbrucha z Bielej, osk. Eisbruch — jak wiadomo — odbywa obecnie drugą swą karę za działalność komunistyczną. Skazany na 4 lata więzienia, Eisbruch wystąpił obecnie z twierdzeniem, że ostatnia jego działalność w Bydgoszczy objęta została poprzednim aktem oskarżenia. Skazany za te czyny nie mógłby być Eisbruch ponownie pociągany do odpowiedzialności, to też sąd rozprawę przerwiał, postanawiając wznowić ją w przyszły poniedziałek.

Dnia 8 marca 1936 r. zmarł, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Józef Norkowski

urzędnik Sekretariatu Prokuratury w Toruniu, przeżywszy lat 53.

Ś. p. Zmarły dzięki zaletom swego charakteru, a również pracowitości i obywatelkości, pozostawił w skutku przedśmiertnym odciska prawdziwego smutku i żalu w sercach przełożonych i kolegów. Ekspozycja zwłok odbędzie się w piątek, dnia 8 marca 1936 r. o godz. 16.00 z katedry Szpitala Diakonów przy ul. Białego na cmentarz przy ul. Wyblekiego.

Meza św. za spokój duszy ś. p. Zmarłego odbędzie się tego samego dnia o godz. 8 rano w kościele Chrystusa Króla.

Prokuratorzy i Urzędnicy Prokuratury w Toruniu.

Dnia 3-go marca 1936 r. zmarł niespodzianie, trawiony długoletnią chorobą, zaopatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i najlepszy ojciec

ś. p.

MARJAN KUFFEL

w 53 roku życia, o czym donoszą w nieutulonym smutku pogrążone

żona i dzieci

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 8.30 w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku. Pogrzeb tegoż dnia o godz. 16.15, na cmentarz św. Józefa przy Olivaertor.

435 Gd

K. P. W. wzorem szkoły obywatelskiej Żywotowo w przagnięcie w pracę kulturalno-oświatową Wielki program wykładów powszechnych okręgu pomorsk. K. P. W.

Zarząd Pomorskiego Okręgu Kolejowego Przysposobienia Wojsk., zdając sobie sprawę z potęgi żywego słowa, wpragnął je do pracy kulturalno - oświatowej, jako najlepszy środek kształcenia i doskonalenia obywatelskiego.

Program Okręgu na okres zimowy 1935-1936 przewiduje szereg wykładów, w których biorą udział następujący wykładowcy: Inż. Getler-Girtler prezes Okręgu, na temat:

Historia Walk o Niepodległość.
Jerzy Kłosowski, wiceprezes Okręgu, na temat:

1) Międzynarodowe stanowisko Polski na tle światowych zagadnień politycznych; 2) Zagadnienia gospodarcze w Polsce współczesnej; 3) Zagadnienia morskie w Polsce współczesnej; 4) Ideologia Polski współczesnej; 5) Geografia świata; 6) Polityka morską wielkich mocarstw.

Mgr. Kowalewski, członek Zarządu Okręgu, na temat:

1) Ideologia Kolejowego Przysposobienia Wojsk.; 2) Ustrój Państwa w dawnej i obecnej Polsce; 3) Właściwy stosunek obywatela do Państwa; 4) Kultura Polski; 5) Teatr, jego rola i znaczenie.

P. Sierafski, członek Zarządu Okręgu, na temat:

1) Rola organizacji społecznych w państwie; 2) Rocznice narodowe.

P. Staszewicz, współpracownik Zarządu Okręgu, na temat:

1) Historia Pomorza; 2) Geografia Polski.

Inż. Zboński, członek Zarządu Okręgu, na temat:

1) Praca świetlicowa; 2) Książka polska; 3) Zagadnienia komunikacyjne w Polsce; 4) Najnowsze postępy techniki i wynalazki.

P. Staniewski, członek Zarządu Okręgu: 1) Organizacja widowisk teatralnych. Istota reżyserji; 2) Organizowanie obchodów i uroczystości. Recytacje.

Powyższe 22 tematy wykładów powszechnych K. P. W. obejmują prawie wszystkie dziedziny interesujące myślącego Polaka doby dzisiejszej. Wśród 22 tematów znajduje się również tak ważne i obecnie aktualne dla rozwoju gospodarczego państwa zagadnienie kolonijalne Polski, („Polityka morską wielkich mocarstw”).

Poza zasadniczym, kulturalno - oświatowym celem wykładów powszechnych, służą one jeszcze i innemu celowi, mianowicie ujawnieniu przez dyskusję zdolnych jednostek z pośród słuchaczy, które po odpowiednim przygotowaniu, będą kontynuowały rozpoczętą przez Okręg pracę w swoim Ognisku, wgl. w poszczególnych Ogniskach sąsiednich.

Omawiany program przeznaczony jest na razie dla większych ośrodków kolejowych i został już w pokaźnej części zrealizowany i tak: w Bydgoszczy odbyło się 9 wykładów, w Toruniu, Tczewie i Grudziądzu po 8, w Hławie 7, w Gdyni, Chojnicach i Karsznikach po 6, w Kartuzach 5, razem 63 wykłady.

Dalsza realizacja programu znajduje się w pełnym biegu.

Miesiąc zjazdu w Tatry 66 proc. zniżki kolejowej dla wszystkich jadących do Zakopanego

Wiosenna, piękna i słoneczna pogoda nęci do wyjazdu w góry. Wyjątkową ku temu okazję daje w bieżącym miesiącu Liga Popierania Turystyki, organizując w czasie od 6 marca do 6 kwietnia zjazd z całej Polski do Zakopanego na „Wiosnę w Tatrach”.

Na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, wszyscy udający się w wyżej wymienionym okresie do Zakopanego będą mogli skorzystać z szeregu zniżek i udogodnień, a przede wszystkim z 66% zniżki kolejowej przy przejeździe do Zakopanego i spowrotem.

Karty uczestnictwa Ligi będą upoważniały poza tym do 50% zniżki wstępu na

Międzynarodowe Narciarskie Mistrzostwa Polski, które odbędą się w Zakopanem w czasie od 6 do 9 i od 13 do 15 marca. Uczestnicy zjazdu korzystają również z 40 proc. zniżki taksy klimatycznej i 33 proc. zniżki na kolejke linowej Kuźnice — Kasprowy Wierch.

Karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki będą ważne 10 dni od daty wyjazdu t. zn., że każdy może skorzystać ze wszystkich przysługujących mu ulg, jak również z ulgi kolejowej w ciągu 10-dniowego pobytu w Zakopanem. Karty są już do nabycia we wszystkich oddziałach biur podróży, a gdzie ich niema — w kioskach „Ruchu”.

Zaparcie. Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznawali z uznaniem naturalnej wodzie gorzkiej „Franciszka-Józefa” zaletę, jako zasługującą na zaufanie środek czyszczący jelita.

Chelmno

— Okradziony miał szczęście. W ub. m. na szkodę kupca Sowińskiego Franciszka w Chelmnie skradziono z niezamkniętego mieszkania kasę żelazną, zawierającą 800.— zł. gotówki, 1 pierścionek damski złoty z kamieniem, oraz książeczki oszczędnościowe na łączną sumę 3.739.— zł. Ujawniono, że sprawcą tej kradzieży jest Cicherski Czesław, lat 25, z Chelmna. Podczas rewizji znaleziono u Cicherskiego na strychu domu skradzione przedmioty, które zwrócono poszkodowanemu. Cicherskiego, który wkońcu przyznał się do winy, odstawiono do Sądu Grodzkiego w Chelmnie.

— Skradli w Chelmnie — sprzedali w Grudziądzu. W sprawie kradzieży rozmaitych części maszyn ogólnej wartości 1.800.— zł., dokonanej na szkodę Fructa Fritza w Chelmnie, dalsze dochodzenie ujawniło sprawców w osobach Kiera Stanisława, Smykowskiego Stanisława, Richerta Jana i Lewandowskiego Józefa z Chelmna, którzy skradzione przedmioty sprzedali w składach starego żelaza Skibińskiego Piotra i Papieża Juliana w Grudziądzu.

Świecie

— Pożar w warsztacie szrotkarskim. W Osiu powstał pożar w warsztacie szrotkarskim p. Alfonsa Szlachetkowskiego. Dzięki rychłemu zauważeniu zadolano płomienie wkrótce umiejscowił i zapobiedz nieszczęściu jakie zagrażało warsztatowi pracy. Powstałe szkody wynoszą tylko 50 zł.

— Walne zebranie Zw. Urzędników Sądowych. Miejscowy oddział Związku Urzędników Sądowych, na swym dorocznym walnem zebraniu, przystąpił do utworzenia kasy samopomocy. Do nowego zarządu oddziału zostali wybrani pp. Gackowski prezesem, Poersch sekretarzem, Worzala skarbnikiem, Fabiński i Kaczmarek komisją rewizyjną.

— Kradzież trzody chlewnej. Z chlewu p. Dziedziucha w Król. Głogówce pod Świeciem skradziono nocą 2 warchlaki, oraz nieco drobiu.

— Lody ruszyły... Od kilku dni płynie Wisła, na szerokości całego koryta rzeki, gęstą kora lodowa. Kora spływa powoli w kierunku ujścia Wisły, nie tworząc dotąd po drodze żadnych zatorów. Z powodu gęstej kry została wszelka komunikacja przezwózowa przez Wisłę do Chelmna unieruchomiona.

— „Dzień Dziecka”. Miejskowa ochronka, czyli przedszkole, urządza w najbliższą niedzielę „dzień dziecka”. W tym celu odbędzie się na sali p. Popławskiej wieczornica, połączona z popisami tych najmniejszych „artystów”.

Starogard

Sto lat życia. Wdowa p. Kat. Krużowa z Skórcza p. Starogard obchodziła stuletnią rocznicę swoich urodzin, będąc najstarszą mieszkanką Skórcza. Na intencję jubilatki odprawione zostało nabożeństwo. Serdeczne życzenia dla czcigodnej staruszki!

— Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Starostwie Pow. w dniu 13 marca r. b. od godziny 8-mej do 14-tej.

Dobra gospodyni

Co będzie jutro na obiad?

I.

1. Zupa kartoflana ze śmietaną.
2. Pierogi z kapustą i grzybkami.
3. Kisielek z żurawin.

II.

1. Zupa grzybowa z lanami kluskami.
2. Szczupak gotowany z jajami.
3. Omlet z konfiturami.
4. Kompot.

SZCZUPAK GOTOWANY Z JAJAMI.

Oczyszczony i nasolony szczupak gotować w całości lub pokrojonym w dzwonka w smaku nagotowanym z jarzyn. Gdy miękkie odsunąć zupełnie na bok, a wydając złożyć go w całości na długim półmisku, ugnieść gotowanymi małymi kartofelkami, posypać wzdłuż szczupaka posiekkanymi ugotowanymi z twardo jajkiem i polać suto żmurem masłem.

WYBORNE PLACUSZKI NA KWAŚNEM MLEKU.

Proporcja: 1 kg maki pszennej, 2 łyżki masła świeżego, pół łyżki od herbaty sody oczyszczonej, 3 łyżki sianu maku, łyżeczka soli, kwaśne mleko i śmietana.

Wysypać makę na stolnicę, dodać masła, przecierać rękoma dłuższą chwilę. Dodać do maki sól, mak, sodę, wymieszać dokładnie i zagnatać ciasto dodając 4 łyżki śmietany kwaśnej i tyle mleka kwaśnego, ażeby ciasto było tak gęste jak na bułki. Rozwałkować na grubość palca, wykrawać dość duże, okrągłe placuszki, nakłuwać widelcem i piec na blasze, cienutko podsypanej maką na jasno złoty kolor. Podawać ciepłe z masłem deserowym. Są wspaniałe!

Mak do placuszków trzeba sparzyć, odlać wodę, zalać powtórnie wrzątkiem i gotować 10 minut pod przykryciem, poczem osaczyć, obsuszyć lekko i dopiero dodawać do ciasta.

Programy radiowe

Piątek, dnia 6 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.38—6.39 Pobudka do gimnastyki. 6.31—6.50 Gimnastyka. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.37 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 13.03 Dziennik południowy. 12.15—12.40 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Syberja — kraj śniegu, stołca i wygnania”: a) Opowiadanie Wacława Sieroszewskiego. b) Pieśni Powstańców. 13.35 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—13.35 „Z rynku pracy”. 15.15—15.20 Wiad. o eksporcie polskim. 16.00 Pogadanka dla chorych w opracowaniu Ks. kapłana Michała Rekasza (ze Lwowa). 16.15—16.45 Koncert orkiestry Tadeusza Sieroszewskiego (ze Lwowa). 18.45 „Przygoda w marcu” — poga-

danka dla dzieci starszych — wygł. Stanisław Sumiński. 17.00—17.15 „Słaby Polak”: „Nafta i gazy ziemne” — odczyt wygł. Wit. Sulimski (ze Lwowa). 17.15—17.20 „Minuta poezji”: wiersz Władysława Broniewskiego recytuje Jerzy Ronald Bujalski (z Łodzi). 17.20—17.50 Józef Haydn: Pięć Kwartetów Wokalnych z tow. fortepianu do słów R. Gellerta w tłumaczeniu Adama Ludwiga w wykonaniu Kwartetu Mieszanego „Pro Arte” pod kier. Adama Ludwiga. Przy fortep. Samuel Chones (z Wilna). 17.50 Poradnik sportowy. 18.00—18.30 Koncert Sekstetu Salonowego Pawła Rynasa. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.50—20.00 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00—23.30 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Sergiusza Prokofiewa (fort.). Koncert poprzedzi pogadanka. W przerwie ok. godz. 21.00 Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej”. 22.30 „Skrzynka techniczna” — red. Wacław Frenkiel. 22.45 Wiad. meteorolog. dla żeglugał powiatowej. 22.50—23.30 „Spacer po Europie” — retransmisja ze stacji zagranicznych. (Poznań nadaje aud. lokal.).

retransmisja ze stacji zagranicznych. (Poznań nadaje aud. lokal.).

ROZGŁOSIENIA TORUNSKA

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Pare Informacji. 12.40—13.35 Fragmenty z oper (płyty). 13.35—14.30 Dajos Bela ze swą orkiestrą (płyty). 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Vasy Prihody (płyty). 18.30—18.45 „Znaczenie śledzienia w życiu gospodarczym narodów” odczyt wygł. Konstanty Ossowski. 18.45—19.00 Z oper Ryszarda Wagnera (płyty). 19.00—19.05 Pogadanka społeczna. 19.05—19.09 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35—19.40 Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA

17.00 Anglia (Nat. Pr.). Koncert symfoniczny. 17.00 Rzym. Koncert dawnej muzyki (tr. z Akademii św. Cecylii). 17.15 Praga. Kwartet smyczk. b-

dur Mozarta. 18.10 Budapeszt. Muzyka salon. 18.15 Anglia (Nat. Pr.). Muzyka taneczna. 18.30 Leningrad. „Wsole kumoszki z Windsoru” — opera kom. Nicolajego. 18.45 Moskwa (WCSPS). Recital fort. L. Oborina. 19.15 Ryga. Muzyka klasyczna i romantyczna. 19.50 Wiedeń. Koncert uroczysty. 20.00 Beromünster. „Niziny”, opera d'Alberta (tr. z teatru). 20.10 Frankfurt. „Dziś tańczymy”. 20.10 Sztutgart. „Radość w domu”, wesoły wieczór. 20.10 Berlin. „Wszystko się kręci”, koncert rozrywkowy. 20.10 Koenigsburg. „Prosimy do tańca”. 21.00 Bruksela. „Ewa”, operetka Lehara. 21.00 Mediolan. Koncert symfon. z udziałem Darjusa Milhauda (fort.). 21.00 Anglia (Nat. Pr.). Melodie filmowe. 21.10 Praga. Muzyka francuska. 21.15 Rzym. Koncert muzyczny organowy. 22.10 Wiedeń. Muzyka popularna. 22.30 Koenigsburg. „Nocna muzyka”. 23.00 Koenigsburg. „Prosimy do tańca”. 23.10 Anglia (Nat. Pr.). Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paris. Koncert nocny. 23.45 Wiedeń. Muzyka lekka. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

Kwiaciarnia „Flora” TORUŃ - Szeroka
otwiera
prze ul. Mickiewicza 59 filie
Wszelkie kwiaty cięte i doniczkowe
stałe na składzie. 430

Konzertdirektion Hermann Lau STRZELNICA
W poniedziałek, dnia 9 marca b. r. o godz. 20
jednorazowy występ gościnny
MARY WIGMAN
i jej grupy tanecznej (17 osób).
Sola taneczne, duety taneczne, trójki taneczne.
Bajka taneczna. Taniec grupowy.
Wystawiony będzie program tegorocznych berlińskich uroczystości tanecznych. — Przy fortepianie: HANS HASTING.
Bilety u Hermanna Lau, Gdańsk, Langgasse Nr. 71.
Bilety stałe są ważne. 365Gd

LICYTACJA.

Urząd Celnny w Gdyni będzie sprzedawał w drodze publicznego przetargu:

a) dnia 23 marca b. r. o godz. 10-tej, a w razie niedojścia do skutku powtórnie dnia 6 kwietnia b. r. o tej samej porze towary skonfiskowane i zdeponowane, jako to: konserwy rybne, owoce, artykuły kolonialne, galanterie, odzież, obuwie, zabawki dziecięce itp. — wszystko w drobnych ilościach;

b) dnia 31 marca b. r. o godz. 10-tej, a w razie niedojścia do skutku powtórnie dnia 20 kwietnia b. r. o tej samej porze towary, od których nie uiszczono w przepisany terminie należności celnych, jako to: wszelkiego rodzaju artykuły kolonialne, przetwory chemiczne, maszyny i części, skóry surowe itp.;

Przetarg towarów wymienionych pod a) odbędzie się w pokoju Nr. 59 w Głównym Urzędzie Celnym przy ul. Rotterdamskiej, natomiast osoby reflektujące na kupno towarów wymienionych pod b) winny zgłosić się w wyznaczonym terminie w magazynie firmy „Pantarei”. W razie braku reflektantów w tym magazynie i o wyznaczonej porze uważać się będzie licytacja za niedosiały do skutku.

Blizsze dane o rodzaju towarów, cenie wywoławczej i warunkach sprzedaży zostaną podane w szczegółowych wykazach, wywieszonych w Urzędzie Celnym na trzy dni przed licytacją.

Nadmienia się, że towary wymienione pod a) mogą być sprzedane bez żadnego ograniczenia, za wyjątkiem broni, na zakup której wymagane jest pozwolenie władzy administracyjnej I instancji, natomiast większość towarów wymienionych pod b) może być sprzedana pod warunkiem przedłożenia pozwolenia przywozu, względnie pod warunkiem powrotnego wywozu zagranicę. Ostatni warunek dotyczy również towarów pochodzenia włoskiego. W razie wywiezienia zakupionego towaru zagranicę, Urząd Celnny zwraca nabywcy należność celne.

Ponadto zaznacza się, że odbiorcom towarów pod b) przysługuje prawo wykupienia ich do dnia licytacji.

Gdynia, dnia 26 lutego 1936 r. 42

Naczelnik Urzędu Celnego.

Złecenie Nr. 83.

Do akt Nr. IV Km. 212/36. 434

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 7 marca 1936 o godz. 10 w Gdyni przy ul. Batorego w magazynach firmy Bracia Welz odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie urządzenie mieszkaniowe a to: 1 bufet dęb., 1 kredens dęb., 1 tapczan, 1 leżanka z nakryciem, 1 patefon z 47 płytami, stoły, krzesła, naczynia kuchenne aluminiowe, dywany, różne książki, szachownica z figurami, obrazy ręcznie mal., 1 zegarek, o- buwie damskie i dużo innych rzeczy, oszacowanych na łączną sumę 646,— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 4 marca 1936 r.

Komornik:

(—) K. Błaszkiwicz.

Sygnatura: Km. III. 622/35

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III, rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 marca 1936 r. o godz. 11-tej w Grudziądzu w firmie Jarzyński, ul. Mickiewicza odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka i Melanii Lipińskich, składających się z 1 szafy bibliotecznej forn. dęb., 1 bufetu forn. dęb., 1 kredensu (pomocnik) forn. dęb., 1 zegara stojącego, 1 maszyny do pisania „Contin”, 1 kanapy z obudową i lustrem, 1 stołu rozsuwanego dęb., 6 krzeseł wybitych ceratą, 1 dywanu c. 3x4 mtr. i 1 biurka z fotelem, oszacowanych na łączną sumę 1.020,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 3 marca 1936 r.

Komornik:

(—) Wojciech Janowski.

Sygnatura: Km. III. 2459/35. 418

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III, rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 marca 1936 r. o godz. 10-tej w Grudziądzu w lokalu „Europa”, Pl. 23 Stycznia odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Ireny Przybyłowiczowej i małoletnich Przybyłowiczów, składających się z 1 kuchni gazowej na 6 palenisk i 1 kasy żelaznej, oszacowanych na łączną sumę 540,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 4 marca 1936 r.

Komornik:

(—) Wojciech Janowski.

GDYNIA

Pierwszy zakład

rusznikarsko - mechaniczny

wykonuje wszelkie reparacje oraz kupuje i sprzedaje używane maszyny. —

Jan Szynal, Gdynia,

ul. 10 Lutego 3, tel. 13—88, 251 M

Wytwórnia mebli

Stefan Gabała, Gdynia, Świętojańska 73 poleca systemy stołowe, gabinetów, kuchnie i wszelkie meble wyścielane. Wyrób solidny. Obsługa fachowa. 206 M

Zagubiony

dowód osobisty nr. 270587
wydany przez Starostwo
Brodnicza na nazwisko Stefania Bilińska unieważniam.
433MK

GDANSK

CAFE ELITE

dawniej Café Park
Gdańsk, Holzmarkt 11

Pierwszorzędna
kawiarnia-cuklernia

Poszukuje się

towarzysza lub towarzyszkę
z gotówką do podróży
w kraj południowe jachtem
„BETTY”. Zgłoszenia do
„Gazety Gdańskiej” pod nr.
62. 366Gdk

TORUN

Tapety

w najnowszych deseniach
od najtańszych

Farby

lakiery, pokosty terpentyna

Kleje

szelaki, papier szkl., bejce,
brony

Oliwy

smary, tawott, karbolineum.

Pendzle

szczotki, platy, wycieraczki

Frotery

wiory, froterówki, skurzakwi
kupujesz najkorzystniej,
bo towar solidny

w Hurtowni

Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35

Udzielam

tanio korepetycji i
lekcji

francuskiego, niemieckiego
angielskiego i gry na forte-
pianie. Adamska, Toruń
Sukiennicza 4. 10616 C

Zamiana mebli

Nowe meble, pokoje lub
pojedyncze na używane za
dopłatą zamienię. Toruń,
Prosta 5. Spamiętaj!
1367C

FORTEPIANY
PIANINA

światowej sławy marki
„Arnold Fibiger”, Kalisz. (do-
stawca Polskiego Radia i Kon-
serwatorów Muzycznych)
stałe wyróżniane na wszech-
światowych wystawach jako
najlepsze fabrykat polski.

Przedstawiciel: TUROSTOWSKA. Toruń, św. Ducha 14.

Trwała biała cegła

wapienno-piaskowa, ostrokałna, pierwszorz.
hartowaną poleca tanio do stacji odbiorczej

Cegielnia Szlachta,
pow. starogardzki. 12

Zapytanie kierować wprost do Cegielni.
Dostawa natychmiast każdej ilości cegły.

Małe mieszkanie

pokój z kuchnią, wyremontowane,
gaz, elektryczność
solidnym wykładem, Toruń,
Łazienna 28 II. 427 CK

TAPETY

w najnowszych deseniach

DROGERJA

„UNIVERSAL”

Toruń, Szeroka 17. 106 C

Zioła

wody lecznicze wszelkie

Opatrunki

wata, opaski, irygatory

Fotograficzne

przybory dla amatora —
znawcy

Perfumy

pudry solidne i na wagę.

Nożyczki

brzytwy, żyłki i pokrewne
stalowe.

Gałki

sole kąpielowe różnorodne

Grzebień

lusterka, puderniczki, kasetki

kupujesz najkorzystniej
bo towar solidny

w Hurtowni

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Toruń, Szeroka 35

Otwierajcie
szafy!Przeglądajcie
garderobe!

Odzież wiosenna czy-
ści chemicznie i far-
buje

„BARWA-
KAŁAMAJSKI”

Toruń, ul. Szeroka 21
GDYNIA, ul. 10 Lutego
róg Abrahama.
MOGIŁNO-INOWROCŁAW,
ul. Kr. Jądwi 82.
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska
or. 27. 389

Poszukuje

mieszkania jedno pokojowe-
go, możliwe z kuchnią dla
samotnego pana. Oferty z
podaniem warunków kiero-
wać do Adm. „Dnia Pomo-
rza” Toruń, pod nr. 414 C.

Szafy

łóżka żelazne, stołowe po-
kój, krzesła, biblioteczne ok-
azyjne sprzedam. Toruń,
Bydgoska 62, m. 3a. 417C

Wszelkie roboty

ślusarskie, wiercenie studzien,
oraz odlewy żeliwne
wykonuje szybko i tanio

Firma „PEDAB”

w Toruniu,

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146

ul. Koszarowa 15/17 (10146